sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III

Rok XVI. Kraków, czwartek 18 maja 1933 Nr. 135

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-?. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowe ofiary hitlerowskiego teroru

Zaginiony Żyd polski Haber — został w bestjalski sposób zamordowany!

Essen, 16. 5. PAT. Według doniesienia „Rothe Erde", oficjalnego organu partji nacjonalistycznej w Bochum, w dniu 27. kwietnia został zatrzymany na ulicy w Bochum i przyprowadzony na t. zw. S. A. Wache (odwach szturmówek hitlerowskich) obywatel polski Haber i od tej chwili zaginął po nim wszelki ślad. Poszukiwania krewnych zaginionego w biurach policyjnych i biurach partyjnych nacjonalistów nie dały żadnego wyniku pozytywnego.

Konsulat polski również ze swej strony interwenjował u władz pisemnie i kilkakrotnie telefonicznie.

W dniu 6. maja w kanale w Rauxel znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, które nosiły ślady silnego pobicia oraz 5 ran postrzałowych.

W odnalezionym rodzina rozpoznała zaginionego Habera. Po dokonaniu obdukcji zwłoki zostały wydane rodzinie do pochowania.

Konsulat polski w Essen ponownie interwenjował, u władz żądając energicznego śledztwa i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawców zabójstwa Habera.

Samobójstwo dwóch wybitnych adwokatów

Berlin, 16. 5. PAT. Znany obrońca berliński dr. Frank popełnił samobójstwo przez otrucie się weronalem. Frank, który był syndykiem związku zawodowego kolejarzy do niedawna znajdował się w areszcie ochronnym w Dortmundzie.

Również wspólnik Franka dr. Elias popełnił samobójstwo bezzwłocznie po wypuszczeniu go z więzienia.

Dzicz hitlerowska naigrawa się z więźniów!

Berlin, 15. 5. (Sch) Dawny minister spraw wewnętrznych Badenji dr. Remmele, dawny radcy stanu Marumm i wielu innych wybitnych członków partji socjalno-demokratycznej zostało dziś z Karlsruhe przewiezionych do obozu koncentracyjnego Kislau koło Bruchsal.

Zawiadomione przedtem bojówki hitlerowskie tłumnie zaległy plac przed gmachem sądowym, lżąc i naigrawając się z transportowanych w otwartem aucie więźniów.

Tupet przepędzonego z Austrji ministra-hitlerowca...

(:) Wiedeń, 16. 5. Jak już donieśliśmy wczoraj (w części nakładu. — Red.) bawarski minister sprawiedliwości Frank otrzymał w Salzburgu rozkaz opuszczenia granic Austrji. Frank otrzymawszy rozkaz wydalenia, oświadczył: **Najpierw napiję się kawy, potem wyjadę.** Powiedziawszy to, udał się do kawiarni.

Wiadomość o wydaleniu Franka rozeszła się szybko po Salzburgu. Narodowi socjaliści zebrali się w pobliżu kawiarni i urządzili manifestację, domagając się cofnięcia rozkazu wydalenia. Policja rozproszyła demonstrantów i przywróci ła porządek. O godz. 19.30 minister Frank wyjechał z Salzburga w kierunku granicy bawarskiej.

...i protest posła niemieckiego

(:) Wiedeń, 16. 5. PAT. „Politische Korrespondenz" donosi, że poseł niemiecki Rieth odwiedził kanclerza Dollfussa, aby z polecenia niemieckiego urzędu spraw zagranicznych złożyć protest z powodu zajść, jakie rozegrały się na lotnisku w Aspern w czasie przybycia ministrów niemieckich (o proteście tym donieśliśmy już w części wczorajszego nakładu. — Red.).

Kanclerz Dollfuss odpowiedział, że zajmie w tej sprawie stanowisko dopiero wtedy, kiedy otrzyma wyjaśnienie, dotyczące mowy **wygłoszonej przez min. Franka w Monachjum.** „Politische Korrespondenz" wyjaśnia, że min. Frank oświadczył w Monachjum w mowie transmitowanej przez radjo, że **niemieccy narodowi socjaliści pospieszą z pomocą swym towarzyszom austrjackim i zrobią w Austrji porządek (!),** jeżeli obecny rząd austrjacki będzie nadal prześladować narodowych socjalistów.

Rząd austrjacki złożył z tego powodu swój protest w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych.

Zamach na premjera egipskiego?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(!) **Londyn, 16. 5. (L)** Na dworcu w Kairze aresztowano pewnego osobnika, który w podejrzany sposób usiłował się **zbliżyć do premjera rządu egipskiego Sidky Paszy. Przy aresztowanym znaleziono nabity rewolwer.**

Oświadczył on, że nazywa się Mohamed Ali i chciał premjerowi przedłożyć pewną prośbę. Policja sądzi, że aresztowany zamierzał dokonać na premjera zamachu.

Dziś w numerze:

B. min. Ludkiewicz — prezesem Banku Rolnego

(!) Warszawa, 16. 5. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej mianował b. ministra rolnictwa i reform rolnych Seweryna Ludkiewicza prezesem Państwowego Banku Rolnego.

Pomoc dla bezrobotnych Żydów

(!) Warszawa, 16. 5. (PAT). Ogólno-żydowski komitet do spraw bezrobocia w Warszawie otrzymał od stołecznego funduszu pracy w miesiącu kwietniu br. 8.000 kg mąki pszennej, 8.000 cukru, 20 ton węgla i 38.000 złotych gotówką, a w miesiącu bieżącym 79.000 kg. żyta.

—ooo—

Zaraza hitlerowska w Rumunji

WYDZIAŁ MEDYCZNY UNIWERSYTETU W CLUY ZAMKNIĘTY.

(!) Bukareszt, 16. 5. (PAT). **Wobec zajść, jakie miały miejsce na wydziale medycznym w Cluj, gdzie grupa studentów nacjonalistycznych nie dopuszczała na wykłady studentów-Żydów, władze uniwersyteckie postanowiły zamknąć wydział medyczny uniwersytetu do końca roku szkolnego.**

Podczas zajść wczorajszych aresztowano 40 studentów, których wydalono z uniwersytetu.

Socjaliści odzyskali swój lokal w Reichstagu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 16. 5. (Sch) Zamknięta i policyjnie opieczętowana od czasu panowania Hitlera sala posiedzeń frakcji socjalno-demokratycznej Reichstagu została dziś na skutek interwencji Loebego zwrócona frakcji. Inne biura frakcji socjalno-demokratycznej pozostają nadal pod opieczętowaniem.

„Arc-en-ciel" przeleciał Atlantyk południowy

(:) **Dakar**, 16 5. PAT. Samolot „L'Arc-en-Ciel", mając na pokładzie 7 ludzi przeleciał południowy Atlantyk w 16 godzin 10 min. i wylądował w Dakar wczoraj, o godz. 20.10.

Zwołanie izby francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(!) **Paryż, 16. 5. (B).** W pałacu Elizejskim odbyła się dziś pod przewodnictwem prezydenta republiki Rada ministrów, na której minister spraw zagranicznych Paul Boncour złożył sprawozdanie z sytuacji zagranicznej.

Rada postanowiła zwołać na piątek posiedzenie **Izby celem podjęcia dyskusji interpelacyjnej nad całokształtem polityki rządu francuskiego.**

Wina i kara

(Th.) Stare jak sama ludzkość od pierwszych początków jej zorganizowanego życia, zagadnienie, jakie znaczenie ma i jaką funkcję spełnia kara w ogólnym systemie społecznego współżycia, — znalazło mnóstwo najróżnorodniejszych rozwiązań. Jedno z nich, najmniej napozór naukowe i najbardziej mistycze mówi o elementarnej konieczności odbudowania równowagi moralnej w ustalonym ustroju społecznym. Było przewinienie, a tem samem powstał wyłom w porządku społecznym, należy przeto przez usunięcie czasowe czy stałe winowajcy odrestaurować uszkodzoną równowagę. Dlatego też, tak twierdzi to rozumowanie, jest zadosyćuczynienie tem pełniejsze, im dokładniej kara odpowiada winie.

Trzeba przyznać, że ten tok myśli nie zawsze działa przekonywująco. Raczej wywołuje niejedno zastrzeżenie, kiedy się ma osądzić jakąś prywatną winę i zmierzyć ją z doznaną karą. Kiedy jednak idzie o zbrodnię, popełnioną na szerokie rozmiary społeczeństw, lub też całych państw, to istotnie ukaranie, szczególnie jeśli jest dotkliwe i doraźne, daje satysfakcję moralną, jakby ono odbudowało równowagę moralną, tak konieczną dla ustalonego porządku światowego.

Oto mamy przykład na którym się może będzie kiedyś uczyć dzieci historji i immanentnych jej praw moralnych, właśnie na tej najpotworniejszej zbrodni, jaką od wieków popełniono w społeczeństwie ludzkiem, na hitleryźmie i doraźnem jego ukaraniu. Czy wielu się znajduje ludzi na świecie, którzy nie doznają uczucia moralnej ulgi i satysfakcji, kiedy do nich dochodzą wiadomości o dotkliwych dyshonorach, jakich doznawali specjalni wysłannicy Hitlera w różnych stolicach świata! To doraźne i niesłychanie dotkliwe ukaranie zbrodniarzy robi istotnie wrażenie, jakby jakiś ohydny zgrzyt, jakaś niezmiernie rażąca dysharmonja zostały usunięte, względnie naprawione. W moralnej świadomości ludzkiej odbudowuje się równowaga, która przez ohydną łobuzerję hitlerowską została zniszczona. A jeśli na tem miejscu żądałem raz „obrony na miarę ataku“ wobec hitleryzmu, to się faktycznie do pewnego stopnia już stało. Hitler obraził ludzką etykę, a nawet wprost już najzwyklejszą etykę, to też świat moralny i przyzwoity wyrzucił go precz za siebie i postawił poza swoim nawiasem. Wyrok zapadł w świecie cywilizowanym jednogłośnie: zgraja zbirów hitlerowskich nie może mieć wstępu ani nawet przystępu do ludzkiego społeczeństwa. Ze zbrodnią, z bezwstydem, z odrażającem zboczeniem nie wolno się stykać. I ten surowy wyrok zostaje już wykonany. Samo społeczeństwo go wykonuje, samorzutnie, żywiołowo.

Człowiek wertuje w starych kartkach historji, szukając jakiejś analogji do przyjęcia, jakiego doznają wysłannicy Hitlera na świecie, i faktycznie niczego choćby trochę tylko podobnego nie znajduje. W czasach pokojowych, kiedy się do wojny nietylko nie dąży, ale się jej pragnie za wszelką cenę uniknąć, jeszcze nigdy i nigdzie nie kopano, nie opluto i nie wyrzucano delegata wielkiego państwa, jak to teraz zrobiono w Londynie z Rosenbergiem. A trzeba pamiętać, że Londyn to nie jakiś gorący południowy teren. W Londynie ludzie traktują wszystko, chłodno, spokojnie, unikają namiętności, a jednak tam to się stało, że z obrzydzeniem podeptano i wyrzucono wieniec, jaki reprezentant wielkiego państwa złożył na grobie Nieznanego Żołnierza. To, co się ostatnio stało przyjętą formą towarzyską między państwami, jak zwyczajny ukłon w życiu towarzyskiem, zostało ze wstrętem odrzucone, skoro to było zanieczyszczone przez dotyk zbrodniczej ręki hitlerowca. Brud pokrwawionej łapy oprawcy hitlerowskiego nie śmie zanieczyścić pamięci czystej i świętej poległego za ojczyznę bojownika. A taksamo charakterystycznym był fakt zatrzymania pociągu przez pewnego pasażera, kiedy się dowiedział, że się znajduje w towarzystwie hitlerowskiej kanalji, Rosenberga. Takie pociągnięcie za hamulec i zapłacenie kary za zatrzymanie pociągu, byle nie oddychać tem samem powietrzem, co zakażona bestja hitlerowska, — ten giest i ten fakt nabierają znaczenia pomnikowego. Takie rzeczy będzie się opowiadało kiedyś w szkołach, ażeby dzieciom wpoić zdrowe obrzydzenie przed ohydą zbrodni. Taki Hitler, będzie się opowiadało, był uważany i traktowany jakby trędowaty, którego się możliwie jak najściślej izolowało.

I trzeba już teraz to dla przyszłego historyka zanotować i mocno podkreślić, że to ustosunkowanie się cywilizacji do barbarzyństwa, moralności do zbrodni stanowiło dużą satysfakcję i pocieszenie dla tych, którzy bezpośrednio byli dotknięci i uderzeni brudną pięścią Hitlera. Żydzi istotnie odczuwają to jako niezwykłą ulgę w straszliwych doświadczeniach które na nich całym potwornym ciężarem spadają, że nie są osamotnieni na świecie. Istotnie — to, co najlepsze w ludzkości i wśród narodów świata, to nas otoczyło w tych ciężkich chwilach, jakby pancerzem ochronnym. A to nam daje nietylko pewne uczucie bezpieczeństwa, ale przedewszystkiem to nas ratuje od upadku ducha i utrzymuje w nas wiarę w człowieka i w ludzkość.

Może nigdy najlepsi i najmądrzejsi nie widzieli tak wyraźnie i tak blizko, jakiem niebezpieczeństwem groźnem jest antysemityzm dla państw i społeczeństw, jak właśnie teraz w jaskrawem oświetleniu zbrodni niemieckiej. Wszak ludzie mądrzy, w szczególności politycy na wielką miarę, widzą, że Hitler jest wrogiem nietylko Żydów, ale wogóle rodu ludzkiego, za wyjątkiem jedynie własnej rasy, wobec której uprawia jakiś dziwaczny i nieprzytomny kult. Coraz jakiś inny odcinek kultury i cywilizacji ulega brutalnemu atakowi ze strony hitlerowskich szubrawców. Raz się wściekłość objawia przeciw narodom „mniejwartościowym“, jak np., naród polski lub francuski. Drugi raz oblewa się brudnemi pomyjami jakiś dobytek kultury, chociażby w dziedzinie religji, wszystko, co się nie wywodzi od Wotana. I tak to idzie w nieskończoność aż do zupełnego zniszczenia podstaw, na których gmach ludzkości spoczywa.

Mówią, że Hitler ma niezmiernie daleko sięgające plany socjalne, które pragnie z całą nieubłaganą konsekwencją wykonać. Przedewszystkiem na polu agrarnem, gdzie zamierza złamać i zniszczyć całkowicie obszarnictwo i na jego miejscu wybudować gospodarstwo chłopskie. Może to też i prawda — niechże się jego sprzymierzeniec i „drużba“ Hugenberg cieszy. To resztę świata mało obchodzi. Ciekawszym dla świata jest rzekomy plan, zmierzający do wytworzenia z Niemiec niezdobytej twierdzy. Projektuje mianowicie Hitler taką wytworzyć u siebie samowystarczalność gospodarczą i taką potęgę wojskową, że Niemcy stanowiłyby w sercu Europy rodzaj zamkniętej twierdzy.

Jeśli rzeczywiście takie zamiary istnieją, to rzeczą całej reszty świata poza Niemcami jest i będzie czuwać nad tem, ażeby z tej twierdzy nie mogły się odbywać raz wraz wypady zaborcze lub tylko niepokojące do krajów dalszego i bliższego sąsiedztwa. Europa i Ameryka razem muszą w takim wypadku otoczyć ową twierdzę gęstą siecią drutu kolczastego, ażeby zaraza z niej się nie roznosiła po świecie. Później niech się wewnątrz odosobnionej twierdzy — przez świat raczej jako obóz dla trędowatych uważanej i traktowanej! — odbywają sabaty czarownic, jeśli naród niemiecki nie ma ochoty czy siły złamać niesamowitą moc chamskiego najeźdźcy. Świat musi się bronić.

Narazie widzi się, że zdrowy instynkt bierze górę w ludzkości. Już się mówi o zjednoczonym froncie całej kultury przeciw Niemcom, a ten front właściwie już jest uformowany. Już się mówi o sankcjach, przewidzianych w traktacie wersalskim na wypadek zbrodniczego wyłamania się Niemiec z przyjętych zobowiązań. Jednem słowem — zbrodnia budzi ducha kary gwoli odbudowaniu równowagi moralnej na świecie.

Czy gruba skóra Hitlera i jego podłych trabantów długo wytrzyma w takiej izolacji? Chyba nie! Taka powszechna pogarda ostatecznie zabija nawet najtwardszego zbrodniarza.

Hitleryzm utopi się w powszechnej pogardzie....

„Nawet sprzymierzeńcy przeszli do obozu francuskiego“

(:) **Berlin.** 16. 5. PAT. Centrowa „Germania“ ogłasza artykuł, obrazujący **w czarnych barwach międzynarodową sytuację Niemiec.** Dziennik ubolewa, że wydarzenia wewnętrzno-polityczne, nie zagrażające zagranicy, spowodowały tak wielkie nieporozumienia na terenie międzynarodowym, że **nawet najważniejsi sprzymierzeńcy Niemiec przeszli do obozu francuskiego.** Proces przebudowy wewnętrznej Rzeszy **musi być jaknajprędzej skończony i musi nastąpić stabilizacja stosunków.**

Środowa manifestacja Reichstagu w uroczystej formie przypomni mocarstwom wersalskim, że obowiązane są rozbroić się, o ile nie chcą ściągnąć na siebie odpowiedzialności za naruszenie Traktatu Wersalskiego i paktu ligi oraz **narzucenie Niemcom swobody działania. Niemcy nie mogą podpisać i nigdy nie podpiszą nowego Traktatu Wersalskiego.** Zasadę równouprawnienia i równego bezpieczeństwa głosi w Niemczech nietylko kasta pruskich militarystów. Żądanie to, wysuwane przez delegację niemiecką w Genewie, popierają grupy i osobistości, które w latach ubiegłych prowadziły ze zmiennem szczęściem walkę o wyzwolenie Niemiec. **Konferencja rozbrojeniowa nie może i nie powinna być rozbita, mimo, że cierpliwość i nadzieja Niemiec są wyczerpane.** Niemcy gotowe są delegacji genewskiej pozostawić jeszcze kilka tygodni czasu dla przedyskutowania spornych punktów.

(:) **DELEGACJA ŻYDÓW PALESTYŃSKICH**, w osobach Neumanna, Granowskiego i Czertoka, adbyła konferencję z zastępcą Wysokiego Komisarza w Palestynie, p. Millsem. Delegacja zażądała zapewnienia słusznej reprezentacji Żydów w samorządach oraz spełnienia przyrzeczeń w sprawie robót publicznych.

(:) **ANGIELSKA SEKCJA** światowego związku dla walki z antysemityzmem wydała zbiór dokumentów o prześladowaniach Żydów w Niemczech pt. „J'accuse“.

Koniec izolacji politycznej Stanów Zjednoczonych

Przełomowa deklaracja Roosevelta

(:) Nowy Jork. 16. 5. (R) Z Białego Domu zapowiadają, iż dziś jeszcze złoży prezydent Roosevelt w sprawie polityki zagranicznej doniosłe oświadczenie, które pod względem znaczenia międzynarodowego może być porównane z deklaracją prezydenta Manroego.

Dekiaracja ta ma wyrazić gotowość Stanów Zjednoczonych do współpracy z innemi państwami nad utrwaleniem i zagwarantowaniem pokoju światowego. Będzie ona oznaczać ostateczne porzucenie izolacji politycznej Stanów Zjednoczonych, gdyż ma zawierać zobowiązanie Stanów Zjednoczonych do udziału we wszystkich naradach w razie zaistnienia niebezpieczeństwa wojny, oraz ma gwarantować poparcie Ameryki w dziedzinie realnej polityki rozbrojeniowej.

Deklaracja, której szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy, będzie miała tytuł „Wysiłek, zmierzający do zmobilizowania opinji świata“. (Treść orędzia Roosevelta podajemy na str. 15. Red.)

Petycje żydowskie w Genewie

Genewa, 16. 5. ŻAT. Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła petycja szeregu organizacyj żydowskich na całym świecie m. in. od Komitetu Delegatów Żydowskich w Paryżu, od Koła Żydowskiego w Polsce, od partji żydowskiej w Rumunji i od stronnictw żydowskich w Bułgarji, Litwie i Belgji.

W związku z akcją petycyjną na terenie Ligi Narodów wyjechali do Paryża pp. Leon Motzkin oraz pos. Grünbaum. Pos. Grünbaum upoważniony został przez Koło Żydowskie do reprezentowania Koła w obronie złożonej petycji.

Sytuacja Żydów w Niemczech nadal groźna

Obrady egzekutywy zjednoczonych komitetów żydowskich

Warszawa, 16. 5. PAT. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie egzekutywy ogólnopolskich zjednoczonych komitetów żydowskich dla nauki z prześladowaniem Żydów w Niemczech.

W posiedzeniu tem oprócz członków egzekutywy wzięli udział m. in. poseł do parlamentu rupmuńskiego adwokat Landau, sekretarz generalny londyńskich zjednoczonych komitetów pomocy dla Żydów wschodnich w Anglji p. Kaiser i wiceprezes gminy wyznaniowej żydowskiej w Katowicach Abrahamer, jako przedstawiciel górnośląskich oddziałów zjednoczonych komitetów żydowskich dla walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech.

W wyniku obrad uchwalono rozpocząć w najbliższy piątek na szeroką skalę zakrojoną akcję zbiórki pieniężnej. Stwierdzono m. in. że wśród ofiarodawców znajdują się również chrześcijanie i że komitet udzielił również pomocy uciekinierom Polakom-katolikom z Niemiec.

Następnie p. Abrahamer złożył sprawozdanie o sytuacji na pograniczu niemieckiem. — Mówca podkreślił że największa ilość uciekinierów Żydów z Niemiec przybywa do Katowic. Ze sprawozdania wynika, że sytuacja Żydów w dalszym ciągu jest groźna. Terror hitlerowski dalej szaleje.

W zakończeniu obrad powzięto szereg uchwał, m. in. w sprawie akcji ratunkowej dla Żydów-uciekinierów z Niemiec, rejestracji wszystkich uciekinierów z Niemiec oraz znalezienia dla nich pracy. Wreszcie delegat londyński p. Kaiser zreferował akcję ratowniczą i polityczną żydostwa angielskiego na rzecz uciekinierów Żydów z Niemiec.

Uchwalono kontynuować akcję w sprawie zwołania światowej narady żydowskiej w sprawie skoordynowania akcji antyhitlerowskiej.

Sensacyjne motywy uchylenia wyroku brzeskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 16. 5. (Sin) Dzisiaj ogłoszone zostało orzeczenie Sądu Najwyższego w procesie b. więźniów brzeskich.

W motywach czytamy m. in.: Uzasadnienie postanowień sądu apelacyjnego w sprawie wyłączenia sędziego Chodeckiego nie odpowiada prawnym wymogom. Po przytoczeniu oceny oświadczenia wyłączeniowego sędziego Chodeckiego, że nie widzi on jakichkolwiek powodów samowyłączenia się, powołuje się ono jedynie na to, że sprawa redaktora Małyhy w której sędzia Chodecki brał czynny udział w charakterze przewodniczącego, nie ma związkn ze sprawą niniejszą.

Zdaniem Sądu Najwyższego, zasadny jest zarzu kasacji, że Sąd apelacyjny nie ocenił, czy wysunięte przez oskarżonych zarzuty we wniosku o wyłączenie posiadały znamiona konkretności, czy stanowiły rozsądną i poważną podstawę do utraty wiary w bezstronność sędziego, jak również sąd apelacyjny nie ujawnił, z jakich mianowicie ustawowych i rzeczowych powodów nie upatruje sędziego Chodeckiego do wyłączenia. Sąd Apelacyjny, przytaczając oświadczenie wyłączonego sędziego Chodeckiego, nie wskazał, jakie dowodowe znaczenie ma to oświadczenie w stosunku do wysuniętego przez oskarżonych zarzutu braku przekonania o bezstronności sędziego Sąd Apelacyjny nie uzasadnił, w czem tkwi brak związku między sprawą red. Małyhy a sprawą niniejszą. Sąd Apelacyjny nie zanalizował wyrażenia sędziego Chodeckiego i nie stwierdził, że nie zawiera się w tych wyrazach gotowy pogląd na winę oskarżonych. Zasada bezpośredniości obowiązuje według przyjętych przez Sąd Najwyższy też tylko przy ustalaniu podmiotowej i przedmiotowej istoty przestępstwa. Przeto w praktyce wyłączenia sąd najwyższy samodzielnie ustala przesłanki faktyczne zgłoszonego wyłączenia. Przez dołączenie wyroku w sprawie Małyhy na rozprawie w sądzie apelacyjnym uzyskał ten dokument znaczenie uzupełniającego materjału, a tam znajduje się takie zdanie, jak „jest rzeczą notorycznie znaną, że uwięzienie niektórych działaczy w Brześciu i poddanie ich ostremu reżimowi więzienia wojskowego przewidziane były nie chęcią zadowolenia jakichś sadystycznych instynktów, lecz było koniecznością państwową, mającą na celu stłumienie w zarodku prób zamachu stanu“.

W wyroku istniało stwierdzenie, że wszyscy oskarżeni byli więźniami brzeskimi. Podpisując więc powyższe uzasadnienie wyroku w sprawie red. Małyhy, sędzia Chodecki nawiązał osobiście kontakt z zagadnieniem winy oskarżonych co do istoty sprawy, gdyż oskarżeni skazani zostali wyrokiem sądu normalnego za wystąpienia w zamiarze spisku z wiedzą o tem, że spisek ten dąży do zamachu stanu. Mógł tedy zachodzić emocjonalny stosunek osobisty sędziego Chodeckiego do oskarżonych.

—oOo—

D'Avigdor Goldsmid w Ameryce

(:) Nowy Jork. (ŻAT) Do Ameryki przybył na krótki pobyt prezes Rady Agencji Żydowskiej i b. prezydent angielskiego Board of Deputies p. d'Avigdor Goldsmid, na cześć którego amerykańska reprezentacja Agencji Żydowskiej wydała przyjęcie w Astor-Hotel. W przyjęciu brali udział m. in. **Feliks Warburg, dr. Cyrus Adler, dr. Stephen Wise i Morris Rotenberg**. Wraz z p. Goldsmidem przybył do Ameryki amerykański członek egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. **Maurice Hexter**. W toku odbytych z p. Goldsmidem narad omówiono plany Agencji Żydowskiej w dziedzinie niesienia pomocy Żydom niemieckim oraz stanowisko angielskiego żydostwa wobec wydarzeń w Niemczech.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 16. 5. PAT. Prawdopodobny przebieg pogody na dzień 17. bm.: W całym kraju zachmurzenie zmienne, zanikające opady, zwłaszcza w dzielnicach północnych, w dalszym ciągu jeszcze chłodno. Zanikające, na wybrzeżu porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Z DNIA

Żydzi wzywają do wojny...

Uchodziliśmy dotychczas za pacyfistów, co więcej — za typowych defetystów. Co się w szczególności tyczy stosunków między Polską a Niemcami, uważano nas już nietylko za pacyfistów, ale za germanofilów, oddanych Niemcom sercem i duszą. Teraz — naskutek wojny wydanej przez hitleryzm żydostwu niemieckiemu i naskutek akcji obronnej całego żydostwa światowego — odwrócono kota do góry ogonem i posądza się nas wprost już o „wojowniczość“. o zamiary wpędzenia świata, a conajmniej Polski do wojny, do rozprawy zbrojnej z państwem niemieckiem. Przecież sytuacja jest całkiem prosta: Żydzi walczą z całą gwałtownością, wrodzoną ich wschodniemu temperamentowi, przeciw obecnemu rządowi niemieckiemu, ergo — pragnęliby zduszenia rządu niemieckiego i upokorzenia Niemiec na drodze najsposobniejszej ku temu — na drodze pożogi wojennej.

Poseł Cat-Mackiewicz w „Słowie“ z 15 bm., po obszernem wyłuszczeniu, iż znane oświadczenie Hitlera wobec posła polskiego w Berlinie dra Wysockiego z dnia 2 maja br. stanowi poważną ofertę pokojową o pierwszorzędnem znaczeniu politycznem, kończy swój artykuł następującemi słowy: „Jestem filosemitą i będę filosemitą, ale chyba trudno jest żądać, aby polityka zagraniczna polska kierowana była względami nie na interes własny, lecz na interes djaspory żydowskiej. To już przepraszam“. — Cieszymy się niezmiernie, że p. Mackiewicz nietylko jest filosemitą, lecz będzie nim nawet na wieki wieków, — ale zapewnić możemy go z całą stanowczością, że żaden, najbardziej nawet zwarjowany Żyd nie ma pretensji, aby polska polityka zagraniczna kierowała się względami na interes polskiego żydostwa, a cóż dopiero na interes żydostwa światowego. Taka pretensja byłaby naprawdę szczytem nietylko warjactwa, ale — co gorsza — idjotyzmu. Czy człowiek tak inteligentny jak p. Mackiewicz nie zdaje sobie z tego sprawy, iż djaspora żydowska walczy z hitleryzmem, z ideologją hitlerowską, z rządem hitlerowskim, a na Boga — nie z narodem niemieckim jako takim, aniteż z państwem niemieckiem?! Przecież to tak proste i jasne, że jedynie tylko endek tego zrozumieć nie może, bo — zrozumieć nie chce.

Istotnie też p. Roman Dmowski w siódmym z rzędu artykule z cyklu „Żydzi w XX. wieku“ („Gazeta Warszawska“ z 16. bm.) znajduje już nawet wyjaśnienie żydowskiej w stosunku do Niemiec „wojowniczości“. Żydzi, czując, że wobec wzrostu nacjonalizmu w Europie nadchodzi ich zmierzch, chcieliby to fatum jeśli nie odwrócić, to przynajmniej nieco oddalić, a to „mogłoby nastąpić, gdyby im się udało dziś rozpętać w Eouropie wielką wojnę“, ponieważ „niewątpliwie na czas jej trwania utonęłyby w niej dążenia do wewnętrznej przebudowy i do oczyszczenia krajów od żydostwa“. Dmowski więc nietylko podejrzewa nas o dążenia wojenne, ale nawet już wie, z jakich powodów i dla jakich celów dążymy do wywołania wojny europejskiej...

P. Roman Dmowski nie radzi nam jednak wywoływać wojny. Bo cóż nastąpiłoby po tej nowej wojnie światowej? „Na tle ciężkich jej skutków — poucza nas p. Dmowski — narody tem gwałtowniej zwróciłyby się przeciw Żydom, a do motywów dotychczasowych przyłączyłaby się zemsta za jej wywołanie“. P. Dmowski przewiduje zresztą, że mimo żydowskich nawoływań do wojny „ludy europejskie nie są skore do przelewania krwi w obronie Żydów“, wstręt do wojny jest zresztą w zachodniej Europie ogólny, pomijając już rany zadane przez [illegible] wojnę oraz ogólną ruinę gospodarczą i [illegible] kapitału.

Wobec tych niezwykle trafnych i przekonywujących argumentów p. Romana Dmowrkiego, będzie żydostwo światowe z ciężkiem sercem musiało zrezygnować z wywołania nowej wojny światowej. Trudno — co robić!?

(b)

Tydzień szeklowy
17—25 maja

(:) Na 17—25 maja proklamowała Centralna Komisja Szeklowa na terenie zach. Małopolski i Śląska WIELKI TYDZIEŃ SZEKLOWY jako zakończenie tegorocznej kampanji przedkongresowej W dniach tych winni wszyscy zorganizowani sjoniści zgłosić się do dyspozycji Lokalnych Komisyj Szeklowych, względnie referentów szeklowych w poszczególnych miejscowościach, dla prowadzenia werbunku nowych szeklowców, a tem samem celem przysporzenia nowych członków Organizacji Słońskiej.

Dziś, w pierwszym dniu Tygodnia Szeklowego, winne zebrać się Lokalne Komisje Szeklowe wraz z reprezentantami organizacyi młodzieńczych dla omówienia planu pracy podczas tego tygodnia szeklowego. Referenci szeklowi po winni skontrolować u posiadaczy bloków szeklowych, czy ci już wysprzedali cały bloczek, a w tym wypadku zainkasować pieniądze i wręczyć im dalszy bloczek do rozsprzedaży.

Każda komisja winna dla ułatwienia akcji podzielić mieszkańców żydowskich na rejony według miejsca zamieszkania i poszczególne rejony rozdzielić między organizacje, a nadto winny być skontrolowane spisy szeklowców z lat poprzednich (specjalnie z lat kongresowych), gdyż chodzi o to, by nie pominięto nikogo z pośród dotychczasowych szeklowców przy tegorocznej akcji.

Nie możemy z góry układać szablonowego planu, któryby nadawał się dla wszystkich miejscowości, dlatego sprawę zorganizowania akcji musimy pozostawić do bliższego opracowania poszczególnym komisjom i ich referentom.

Tą drogą przypominamy tylko, że akcja nasza kończy się już z ostatnim dniem maja i absolutnie nie będzie w roku bieżącym przedłużona.

Kwoty zainkasowane należy odrazu przekazywać na nasze konto PKO nr. 405.959 (Szymon Dürstenfeld, Kraków) Części zostały przesłane do wszystkich miejscowości.

CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA

„Bliżej mi grobu niż życia, ja sumienia nie obciążę...“
Zeznania koronnego świadka w procesie Sarny

(rg) Wczoraj rozprawa przed krakowskim sądem przysięgłych przeciw Andrzejowi Sarnie rozpoczęła się przesłuchaniem świadka Wincentego Polaka, rolnika z Juszczyny, który opisuje wypadki, jakie miały miejsce krytycznego wieczoru i podaje, że oskarżony wyszedł rzeczywście o wczesnej godzinie z wesela, na którem był drużbą. Fakt ten wydawał się podejrzany.

Dalszy świadek 20-letnia Bronisława Bączkówna, jest jednym z filarów oskarżenia. Przewodniczący przystępuje do zaprzysiężenia świadka, przerywa jednak przysięgę, oświadczając, iż świadek nie może być zaprzysiężony, ponieważ ma oskarżenie o fałszywe zeznania. Bączkówna w zeznaniach swych opowiada, iż siedząc w areszcie w Makowie słyszała rozmowę oskarżonego Sarny ze swym bratem Michałem. Brat oskarżonego miał się wówczas do niego wyrazić: **Mogłeś jej nie bić i nie porobić znaków, to nie byłoby na ciebie, a tyś ją zbił i porobił znaki, to wszytko na ciebie“**. Na to oskarżony miał mu odpowiedzieć: **„Jak będzie źle, to trzeba będzie starać się o dolary z Ameryki“**.

Te zeznania złożyła już Bączkówna na pierwszej rozprawie, lecz podczas drugiej rozprawy cofnęła je zupełnie i została wówczas aresztowana. Obecnie podaje ona, iż cofnięcie zeznań nastąpiło naskutek namów rodziny oskarżonego, która miała ją uraczyć obficie wódką przed rozprawą, tak iż była podczas 2-ej rozprawy pijana.

Charakterystyczne są też takie szczegóły, iż na drugą i trzecią rozprawę Bączkównę przywiózł brat denatki Władysław Cebula, a główny świadek oskarżenia Marszałek, był kilkakrotnie u Bączkówny i mówił do niej, „żeby bić na Sarnę, żeby z kryminału nie wyszedł, bo to niedobry człowiek i chciał go (Marszałka) pewnego razu udusić“.

Po zeznaniach tego świadka, na żądanie obrony, zostały odczytane jej zeznania z poprzednich rozpraw, dla stwierdzenia szeregu sprzeczności.

W dalszym ciągu przewodniczący przesłuchał kilku świadków na mniej ważne okoliczności, poczem przerwał rozprawę do godz. 4-tej pop.

Po wznowieniu rozprawy o godz. 4-tej pop. przewodniczący przystępuje do przesłuchania głównego świadka oskarżenia 73-letniego Wincentego Marszałka. Świadek ten zeznaje po zaprzysiężeniu. Nocy krytycznej pilnował koniczynę w polu. Nad ranem usłyszał od strony gruszy trzechkrotny okrzyk: „Jezus Marja! Jędruś puść mnie!“ Za chwilę usłyszał głos męski: „Trzymaj...! Mniejwięcej w pół godziny później widział Sarnę oddalającego się szybko od gruszy.

O spostrzeżeniach swych Marszałek nie mówił z początku nikomu, lecz pokłóciwszy się ze Sarną o 2 zł, wyjawił wszystko.

Zapytany przez przewodniczącego, czy weźmie na swe sumienie te zeznania, świadek oświadcza: „Mam siwy włos, bliżej mi grobu niż życia, ja sumienia nie obciążę“.

Dziś o godz. 9-tej przedp. dalszy ciąg rozprawy.

Obniżenie taryfy pocztowej

(:) Ministerstwo poczt i telegrafów wyraziło zgodę na obniżenie z dniem 1 czerwca br. niektórych stawek taryfy pocztowej. Przedewszystkiem wprowadzona będzie inowacja, polegająca na zróżniczkowaniu wagi na listy. Dotych zas opłata za list w obrocie krajowym wagi do 25-ciu gramów wynosiła 30 gr, zaś od 25 gramów do 100 gramów pobierana była opłata 60 groszy. Obecnie taryfa pocztowa wprowadzi opłatę pośrednią 45 groszy za listy wagi od 25 do 100 gramów.

Ponadto obowiązywać będzie od 1 czerwca br. zniżka opłat za doręczanie paczek pocztowych o 10 groszy przy każdej stawce. Również zniżka o 10 groszy czyli od 60 do 50 groszy objęte zostaną z dniem 1 czerwca br. opłaty, oparte na poleceniu listów. np. opłaty za zwrotne poświadczenie nadania itp. Natomiast spodziewana obniżka stawek za przewóz paczek pocztowych w wysokości 25 do 30 procent nie dojdzie do skutku, gdyż ministerstwo poczt zdecydowało się na obniżenie tych opłat tylko w ramach 20 proc. w porównaniu z opłatami, pobieranemi dotychczas. Należy zaznaczyć, że i ta zniżka będzie obowiązywała już z dniem 1 czerwca br.

W odniesieniu do paczek pocztowych zarząd pocztowy widzi się zmuszony do stosowania taryfy elastyczniejszej ze względu na konkurencję, jaką odczuwa w tej dziedzinie ze strony niższych taryf konkurencyjnych zarządu kolejowego.

B. SINGER

Żydzi polscy w Niemczech

Wrażenia z podróży po hitlerowskich Niemczech

§ Paszport obywatela zagranicznego zyskał wiele na walorze w Niemczech. Niejeden z obywateli niemieckich patrzy zazdrośnie na cudzoziemca, który może bez przeszkód w dowolnej chwili opuścić kraj. Cudzoziemiec jest to obywatel w Niemczech, w którego obronie stale jakaś władza. Jeśli go pobiją, interwenjować będzie konsul, lub nawet poseł. Jeśli liczba pobitych jest większa, może się ukaże nota rządu obcego w obronie swoich obywateli. Choćby stosunek danego państwa do swoich obywateli w kraju był różnorodny, zawsze konsul lub poseł stanie w obronie pokrzywdzonych obcych obywateli w Niemczech. Nawet poseł rumuński i konsulowie jego interwenjowali kilkakrotnie w sprawie pobicia lub prześladowania Żydów — obywateli rumuńskich w Niemczech.

Posłowie państw obcych mieli dużo roboty w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Trzeba było interwenjować bez przerwy. Urzędnicy konsulatów wyjeżdżali do małych miasteczek, by osobiście interwenjować w sprawie aresztowanych obywateli Żydów. Gorliwie pracowali konsulowie polscy w Niemczech. Konsulaty, do których rzadko zachodził jakiś interesent, nagle ożywiły się. Najwięcej pracy poza berlińskim konsulatem było w Lipsku, choć i konsul polski w Essen miał niemało roboty.

Los Żydów polskich, mimo opieki konsulatu, nie jest godny zazdrości. Ci wszyscy, którzy się jako tako urządzili w małych miasteczkach muszą w tej chwili opuścić stanowiska. Jeśli sklep uniknął napadu, jeśli nawet znikają szykany podatkowe, to daje się we znaki cichy bojkot gospodarczy, z którym trudno dać sobie radę w małem miasteczku. W pociągach można zauważyć delegacje Żydów z miasteczek do miast centralnych, do instytucyj przy gminach żydowskich z prośbą o radę, a nawet i o pomoc.

Konsulat polski udziela ochrony prawnej, ale niema mowy o pomocy materialnej, raczej odwrotnie, przy załatwianiu formalnośc. paszportowych stosuje się z wielką ostrożnością ulgi, ściąga się stare zaległości. „Korzysta się z okazji", a na interwencje konsulowie wyjaśniają, że nie mają specjalnego funduszu dla udzielania pomocy, że mogą co najwyżej stosować pewne ulgi jedynie przy załatwianiu formalności paszportowych.

O pomoc materjalną ubiegają się przeto Żydzi polscy w gminach żydowskich korzystających dotychczas z dotacji Żydów niemieckich. Od wielu lat istnieją przy gminach żydowskich instytucje pomocy dla Żydów wschodnich, i należy stwierdzić, iż mimo ciężkiego kryzysu i stanu bez wyjścia, w jakiem znajduje się żydostwo niemieckie, mimo konieczności udzielenia pomocy Żydom niemieckim, ci bez szemrania, w godzinach próby dają ofiary na rzecz Żydów wschodnich może chętniej, niż w okresie gdy powodziło im się lepiej.

Te dwa światy Żydów wschodnich i Żydów niemieckich poczynają stopniowo znikać. Rozpoczyna się wzajemne zrozumienie. Żyd wschodni zabiera głos, jako doświadczony stara się pouczać, choć część jego sposobów i argumentów nie trafia do mózgu Żyda obywatela niemieckiego. We wszystkich miastach, gdzie istnieją gminy żydowskie, odbywają się dzień w dzień narady w gminie. Omawia się sprawę emigracji, pomocy doraźnej, znalezienia środków pomocy i na wszystkich tych posiedzeniach górują ostatnio Żydzi wschodni. Przejęli od Żydów niemieckich zdolność organizacyjną, mają swoje związki. Wobec tego jednak, że istnieją wewnętrzne tarcia na tle personalnem, utworzono nawet wiele związków na terenie jednego miasta.

Z przykrością jednak stwierdzić należy, że Żydzi polscy nie mogą się pochlubić zdobyciem pomocy materialnej u braci swoich w Polsce, że dotychczas słyszą tylko o powstałych komitetach, o wielkich protestach, o akcjach, choć pomoc ta jest konieczna. Jedyną pociechą dla Żyda polskiego w tej chwili jest gazeta żydowska z Polski.

W dziwny sposób jednak odbywa się sprzedaż tych pism. W dzielnicy żydowskiej w Berlinie zjawiają się Żydzi polscy po gazety, chowają je pod palta jak nielegalną odezwę. Nigdy jeszcze prasa żydowska nie była tak poszukiwana, jak obecnie w Niemczech. Nawet Żydzi niemieccy starają się korzystać z tej prasy i sylabizując, odczytać wieści o Żydach. We Wrocławiu jednak władze miejscowe zmusiły gminę żydowską do ogłoszenia, że nie należy czytać pism drukowanych literami żydowskiemi.

Badając jednak sytuację Żydów polskich w Niemczech stwierdzić należy, że rzadko który z nich wyraża chęć powrotu do kraju. W Duesseldorfie przeprowadziłem rozmowę z przewodniczącym Żydów wschodnich, który zresztą w kilka dni później wyjechał do Hiszpanji.

Odpowiedział krótko: „Przyzwyczailiśmy się tu do pewnego minimum wygód, zarabialiśmy tu nawet w czasie kryzysu znośniej, niż w Polsce. Dostosowaliśmy się do warunków zachodnich i nie możemy przeto wracać do naszych miast i miasteczek.

W komitecie pomocy Żydom wschodnim w Hamburgu stoi w szeregu kilku Żydów z Polski, mieszkających w biednej dzielnicy Altony. Przewodniczący namawia ich do powrotu do kraju. A słyszy wciąż jedną krótką odpowiedź, że przez krewnych wyrobili sobie już wizę do Francji, że do kraju mają jeszcze czas jechać.

Przewodniczący tłumaczy im, że niektórzy emigranci wrócili już, ale to nie skutkuje.

Jakiś Żyd z Białegostoku nie daje się jednak speszyć. Ziomkowie białostoccy w Altonie i z innych okolic wysłali już „wywiadowcę" do Hiszpanji, już mają informacje, że można się urządzić. Proszą tylko o pomoc z gminy.

W kolonjach Żydów polskich wytworzył się nowy typ działacza, t. zw. **wywiadowcy**. Jest to zwykle sprytniejszy Żyd z Białorusi lub Litwy, który szuka „terytorjum" dla swoich Żydów. Opowiadano mi o delegatach, którzy ruszyli nawet do Indyj.

Rzeczą zrozumiałą jest, że jednocześnie wzmaga się parcie emigracyjne do Palestyny, które napotyka jednakże na trudności techniczne i materjalne.

Dwie grupy walczą w tej chwili ze sobą wśród żydostwa polskiego w Niemczech. Jedni wzywają do pozostania na miejscu i przeczekania, do korzystania z opieki konsulatu. Drudzy przypuszczają, że kto wcześniej wyjedzie, ten się łatwiej urządzi. Te dwa prądy ścierają się nieustannie. Głupio i bezczelnie wygląda statystyka „Gazety Warszawskiej" o emigracji Żydów do Polski. Wprawdzie mieliby Żydzi do emigracji najsłuszniejsze prawo, ale konsulaty polskie mogą stwierdzić, że z prawa tego rzadko korzystają.

W małem miasteczku niemieckiem na pograniczu Polski zetknąłem się z Żydem, który udawał się do Królewca z prośbą o pomoc. Urządził się względnie dobrze i chodziło mu raczej o poradę prawniczą. Ucieszył się bardzo, dowiedziawszy się, że pracuję w piśmie żydowskiem. Gdy zauważył u mnie płyty hitlerowskie, zwrócił się do mnie z prośbą następującą:

— Mam różne płyty u siebie, ale jednej płyty mi brak, zapomniałem o niej zupełnie, a takby mi się bardzo przydała. Chciałbym, by dzieci moje to usłyszały.

Poprosił mnie o przysłanie z Warszawy płyty „A Briwele der mame", śpiewał ją to ciągle, gdy wyjeżdżał z Polski do Niemiec. Teraz zdaje mu się, że znowu trzeba będzie wędrować i śpiewać „a Briwele der Mame". Po krótkiem wahaniu jednak wyrzekł się zamiaru kupienia płyty.

— U nas w Prusach Wschodnich zaglądają do pakietów, a zresztą jestem w małem miasteczku i nie zaryzykowałbym nagrania płyty żydowskiej.

Czy parlament niemiecki zadowoli się rolą chóru?

Kraków, 17 maja.

(!) (K) To, że Hitler nagle zwołał parlament, by znaleźć w nim trybunę, z której mógłby przemówić do Europy, jest wprost groteskowym kaprysem historji, która jest, jak wiadomo, panią wielce kapryśną i lubuje się w takich dziwacznych paradoksach. Przyznać trzeba, że pociągnięcie Hitlera jest bardzo zręczne, chociaż wątpić należy, czy odniesie pożądany efekt. Hitler traktuje parlament tylko jako chór starogrecki, który w odpowiednich i z góry oznaczonych momentach jego mowy ma jej doniosłość niejako podkreślić i wzmocnić swym autorytetem reprezentacji narodowej. Hitler liczy się przytem z tem, że pokorny parlament, który już przedtem wyrzekł się wszelkich praw, należycie zagra swą rolę w tej świetnie wyreżyserowanej komedji. Należy przyjąć, że Hitler się nie przeliczy, albowiem w mowie swojej domagać się będzie przedewszystkiem równouprawnienia Niemiec na arenie międzynarodowej, a w tej dziedzinie panuje jak wiadomo w Niemczech zupełna jednomyślność.

Gdyby jednak parlament niemiecki nie obawiał się teroru, gdyby posłowie śmiało mogli się wypowiedzieć, nie lękając się, że na drugi dzień dostaną się do obozów koncentracyjnych, rozwinęłaby się napewno szeroka, namiętna i wielostronna dyskusja. Posłowie szukaliby odpowiedzi na pytanie, dlaczego sytuacja Niemiec hitlerowskich tak dziwnie przypomina rok 1914, kiedyto Niemcy, nagle

znalazły się na ławie oskarżonych, a trybunałem zasądzającym był niemal cały świat. Hitleryzm, który jest wogóle barbarzyństwem intelektualnem, manifestującem się nietylko w bezprzykładnych aktach teroru, ale też w pogardliwym odwrocie od rozumu, jako siły kontrolującej poczynania instynktów, uprościł sobie po barbarzyńsku i problem osamotnienia Niemiec na arenie międzynarodowej, Dyplomacja niemiecka, nigdy zresztą nie odznaczała się zbytnią finezją psychologiczną. umożliwiającą należyte zrozumienie nastrojów międzynarodowych, ale pod wpływem hitleryzmu pozbyła się i resztek tej tak koniecznej w kunszcie dyplomatycznym intuicji. Hitleryzm, który widzi dobrze, że cały świat nietylko z obrzydzeniem przyjął narodową rewolucję niemiecką, ale głęboko zaniepokojony jest tą gwałtowną przemianą narodu niemieckiego w naród militarystów, upraszcza sobie jednak zadanie usiłując to zjawisko wytłómaczyć sobie wpływami żydowskiemi. Z tego punktu widzenia zaczynamy rozumieć tę wprost bezmyślną i dlatego tak szkodliwą dla prestige'u Niemiec londyńską eskapadę Rosenberga, któremu się zdawało, że wystarczy tylko „demaskować“ żydostwo, by znowu pozyskać dla siebie Anglję. Barbarzyńcy hitlerowscy nie rozumieją, jakie wrażenie wywrzeć musiały na świat anglo-saski wychowany oddawna w duchu tolerancji, nietylko prześladowania Żydów, ale palenie książek przed uniwersytetami, rugowanie z katedr sławnych uczonych, obniżanie poziomu teatru niemieckiego i ten cały w oparach obłędu zrodzony kult „rasyzmu“. Zupełnie już ślepym jest hitleryzm wobec niepokoju świata na widok Niemiec stale się dozbrajających. Pełen lęku i niepokoju pyta się świat, do czego Niemcy dążą swym na tak szeroką skalę zakreślonym „Wehrsportem“, swemi obozami pracy przymusowej, które są właściwie obozami wychowania militarnego, tem generalnem odrodzeniem ducha militarnego w Niemczech, przejawiającem się nietylko we wciąż rosnących szeregach S. A. Stahlhelmu i „gleichschaltowanego“ Kyffhäuserbundu, ale też i w szkolnictwie tak obecnie spreparowanem, że dziecko niemieckie opuścić musi szkołę z duszą zatrutą jadem nienawiści.

Gdyby parlament niemiecki miał swobodę dyskusji, niejeden poseł wystąpiłby z rewelacyjnym materjałem, z całym łańcuchem faktów stanowiących jeden wielki akt oskarżenia przeciwko hitleryzmowi. Hitleryzm do tej dyskusji jednak nie dopuści i ograniczy rolę parlamentu do znaczenia wyżej już wspomnianego chóru starogreckiego, gorliwie przyklaskującego wywodom „wodza“. — Hitleryzm nie uznaje nietylko klas i walki klasowej, ale też i konieczności innych partyj poza obozem narodowo-socjalistycznym. Niedawno dopiero bawarski minister spraw wewnętrznych oświadczył wyraźnie, że na przyszłość nie będzie tolerował więcej żadnych partyj, ani komunistów, ani socjalistów, ani nawet bawarskiej partji ludowej. Bramy narodowego socjalizmu są szeroko otwarte dla wszystkich, ale miejsca w narodzie niemieckim dla innych partyj politycznych już niema. Słowa bawarskiego ministra spraw wewnętrznych są bardzo znamienne, a słowom tym towarzyszą czyny. Organizacje nacjonalistyczne z pod znaku Hugenberga są ledwo tolerowane, przyczem prowadzą one żywot suchotniczy i spodziewać się muszą, że hitleryzm zada im cios śmiertelny z chwilą, gdy ostatecznie zlikwiduje wpływy centrum katolickiego. Zamknięcie katolickiego Domu w Monachjum jest właśnie początkiem końca zorganizowanego politycznie katolicyzmu niemieckiego. Hitlerowcy nie zadawalają się tylko zwykłemi represjami, lecz starym swym zwyczajem dodają do tych represyj jeszcze oszczerstwa, zarzucając tym zamkniętym organizacjom katolickim defraudację grosza publicznego. Jest to doprawdy jakiś taniec makabryczny, którego celem jest wykazanie, że wszystkie partje polityczne Niemiec składają się ze samych tylko aferzystów, a jedynym aniołem czystości był — hitleryzm.

Pytanie więc zachodzi, czy partje polityczne zadowolą się rolą chóru, czy też w poczuciu swej odpowiedzialności podniosą głos sumienia stratowanego butem chamstwa. Wielka odpowiedzialność dziejowa spoczywa zwłaszcza na socjalnej demokracji, której dzieje dają jeszcze raz sposobność do rehabilitacji. Zobaczymy, czy socjalna demokracja, którą hitleryzm nietylko zdruzgotał, ale usiłował shańbić, zarzucając jej złodziejstwa i defraudacje, skorzysta z tej sposobności. Zobaczymy też, czy i centrum katolickie, które swego czasu nie ulękło się potęgi „żelaznego kanclerza“, zdobędzie się na odwagę protestu przeciwko rządom tzw. kanclerza ludowego.

—o-o-o—

NA MARGINESIE

Granice krzywdy

(!) Z rozrzewnieniem obserwujemy, jak chrześcijańsko-demokratyczna prasa polska z prawdziwem poświęceniem broni hitlerowców przed naszemi atakami. Taki „Głos Narodu“, który na pokaz jest nietylko chrześcijański oraz demokratyczny, ale nawet i... pacyfistyczny, powtarza przy każdej sposobności, że krzywda, którą hitlerowcy wyrządzają Żydom, nie jest wcale taka straszna. We wczorajszym artykule wstępnym, napisanym przez redakcyjnego speca od pacyfizmu, oblicza „Głos Narodu“, że w Berlinie, gdzie dotąd na 3.890 adwokatów było 1998 Żydów względnie osób pochodzenia żydowskiego, teraz, po czystce, będzie **JESZCZE 1203** Żydów w adwokaturze. W okręgu frankfurckim na 607 adwokatów było dotąd 275 Żydów, teraz będzie jeszcze mimo wszystko 165 Żydów. W okręgu sądowym Królewiec na 375 adwokatów było 105 Żydów, obecnie będzie jeszcze jednak 53. Jakaż to krzywda — zapytuje retorycznie chrześcijańsko-pacyfistyczny demokrata — skoro Żydzi w Niemczech stanowią tylko 1 procent ludności?

Szanowny autor artykułu „Głosu Narodu“ mógłby na to swoje pytanie znaleźć niezmiernie łatwą odpowiedź, gdyby chrześcijaninem, demokratą i pacyfistą był — naprawdę. Zdałby sobie wówczas w głębi swego ludzkiego i politycznego sumienia z tego sprawę i uświadomiłby sobie w głębi swej duszy, że w Berlinie 795-ciu we Frankfurcie 110-ciu, w Królewcu 52-ch ludzi bez żadnego powodu — dlatego tylko, że urodzili się oni jako Żydzi, względnie jako dzieci żydowskich rodziców — wyrzucono z ich dotychczasowych zawodów, odebrano im możność pracy, wytrącono ich z ich obywatelskiego zawodu, — jednem słowem, zrobiono to, co normalnemu człowiekowi można zrobić najgorszego.

A zważyć należy, że tych adwokatów, których **POZOSTAWIONO** w zawodzie, rzucono na pastwę demagogji bojkotowej, która nie przebiera w środkach. Wiadomo przecież, że hitlerowcy teroryzują wprost ludność bojkotem zarówno kupca żydowskiego, jak i żydowskiego adwokata, lekarza, itd.

Czyż nie byłoby znacznie uczciwiej postępować tak jak postępują endecy, którzy otwarcie solidaryzują się z hitleryzmem i aprobują wszystkie antyżydowskie akcje narodowych socjalistów, aniżeli, udając chrześcijańsko-demokratyczno-pacyfistycznych ideowców dowodzić, że w Niemczech nie dzieje się wcale taka straszne krzywda.

Etyka chrześcijaństwa, prawdziwej demokracji i szczerego pacyfizmu nakazuje mierzyć krzywdę miarą wyłącznie subjektywną: Co powiedziałbym, gdyby mnie się **TO** stało, co się wyrządza **KOMUKOLWIEK Z POKRZYWDZONYCH?...**

PEPIN.

Elita umysłowa Anglji w obronie

prześladowanych Żydów niemieckich

(!) **Londyn.** (ŻAT). Jak już donieśliśmy telegraficznie, w auli uniwersytetu londyńskiego odbyło się zebranie protestacyjne przeciwko terorowi hitlerowskiemu i prześladowaniom Żydów niemieckich. Dłuższe przemówienie wygłosił wybitny angielski biolog **prof. J. B. Haldane, który** oświadczył m. inn.:

W Niemczech dokonano okrutnych aktów gwałtu. Wywołują one grozę. Lecz to nie jest najważniejsze. Najokrutniejszem **jest wypieranie Żydów ze wszystkich ich pozycji i skazanie pół miljona ludzi na śmierć głodową.** Jakkolwiek barbarzyńskie są szczegóły morderstw i tortur, popełnianych na niewinnych ludziach, **to jednak są one prawie pozbawione znaczenia wobec wysiłków zmierzających do wytępienia całej społeczności żydowskiej w Niemczech.** Istota hitleryzmu polega na negacji wszelkiej wspólnoty cywilizacyjnej. Negacja ta koliduje zarówno z zasadami religji jak i z przesłankami logiki. **Hitleryzm jest doktryną bardziej niebezpieczną niż bolszewizm lub faszyzm.** Francuzi odnoszą się z zupełną tolerancją do ich kolorowych obywateli, zawierają z nimi małżeństwa i dopuszczają ich do parlamentu. U Hitlera taka polityka budzi grozę. W Anglji jest niemało ludzi o mieszanej krwi. Przysługuje im pełne równouprawnienie. Lecz hitleryzm tych ludzi piętnuje jako małowartościowych. Gandhi zwalcza obecnie to, co Hitler pragnie narzucić całej Europie. Donoszą o projekcie zwołania wiecu w Kings Hall celem zwrócenia się z apelem do narodu i młodzieży niemieckiej. Czy jednak sądzicie, **że w Niemczech pozwoli się komukolwiek czytać ten apel? Apelować do Niemców zdaje mi się być równie bezcelowem jak wysyłanie rezolucji do krokodyli.** Twierdzą, że rząd angielski nie może ingerować w wewnętrzne sprawy niemieckie. **Lecz to jest nonsens.** Był już **niejeden precedens podobnej interwencji.** Jestem zdania, że w dobie obecnej Francja stoi na straży cywilizacji europejskiej. Byłem wśród tych, **którzy protestowali przeciwko traktatow iwersalskiemu.** Dziś jednak sądzę, **iż jakkolwiek złą była polityka francuska w przeszłości, to jednak wspieranie Hitlera byłoby równoważne pielęgnowaniu systemu gwałtu. Tembardziej, że pacyfistyczna polityka Stresemanna okazała się nieskuteczną.** Co się tyczy indywidualnej akcji, **musimy bezwzględnie bojkotować towary niemieckie.** Usiłować winniśmy w ramach prawa bić naszych przeciwników środkami legalnemi i metodami, wypływającemi z dążeń pacyfistycznych. **Winniśmy zbierać fundusze na rzecz prześladowanych intelektualistów żydowskich.** Zwalczać musimy wszelką propagandę, podsycaną przez ksenofobów. Ci, którzy popierają Hitlera twierdzą, że uchodźcy z Niemiec odbierają pracę, przeznaczoną dla Anglików. **Mija się to z prawdą. Badacze i studenci nikogo nie wypierają, wręcz przeciwnie, ci ludzie stwarzają nowe możliwości pracy** dla Anglików. Stwierdzić należy, że również w Anglji na wyższych uczelniach brytyjskich, ujawnia się niebezpieczeństwo hitlerowskie. Z całą bezwzględnością musimy je zwalczać. Obowiązkiem naszym jest zniszczenie niemieckiego faszyzmu. Najskuteczniejszą bronią jest silna presja gospodarcza.

Następnie wygłosił przemówienie prof. Hogben, który podkreślił, iż żadna rasa ludzka nie przyczyniła się tak wydatnie dla wzrostu kultury **jak właśnie Żydzi.** Przed 18 laty — zaznacza prof. Hogben — posyłaliśmy nasze dzieci na pola bitew celem obrony, jak wówczas twierdzono, liberalnych teoryj i instytucji demokratycznych. Obecnie jednak p. Ramsey MacDonald był tym, który rokowaniami w sprawie Paktu Czterech, pomógł Hitlerowi urguntować swą władzę. Nie powinniśmy się dać uwieźć przez nacjonalistycznych biologów, przez tych akademików bandytyzmu.

Ich teorje wogóle są pozbawione wszelkiej wartości. Są one symptomem panoszącej się choroby rasizmu. Dzięki naszej apatji Hitler doszedł do władzy. System naszego życia uniemożliwia rozpowszechnianie owoców nauki. Anglja winna być dumną, że szeroko rozwarła swe wrota dla Żydów. Wzbogacili oni naszą kulturę, nasze życie duchowe i krew naszą. Żywię nadzieję, iż zdołamy unicestwić faszyzm nim uda mu się zniszczyć najcenniejsze właściwości naszego życia narodowego.

W końcu uchwalono ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko hitlerowskiemu terorowi i prześladowaniu Żydów. Wybrano też komitet dla zwalczania niebezpieczeństwa hitlerowskiego w Anglji. W skład 15-osob. komitetu wchodzi 3 **profesorów**

PO XIV. KONFERENCJI KRAJOWEJ

Dookoła ruchu i organizacji

Dalsze rezolucje Konferencji

(—) Wczoraj podaliśmy rezolucje do polityki sjonistycznej, uchwalone przez XIV Konferencję Krajową Sjonistów zach. Małopolski i Śląska. Poniżej zamieszczamy resztę uchwalonych przez Konferencję rezolucyj:

SPRAWY PALESTYŃSKIE.

Keren Kajemet.

1) Zjazd uznaje, że problem wyzwolenia ziemi jest w obecnej chwili jednem z najważniejszych i najbardziej aktualnych zagadnień odbudowy Palestyny i że zachodzi nagła konieczność stworzenia wielkiej rezerwy ziemi dla dalszej kolonizacji i wzywa wszystkie Komitety Lokalne do intenzywnej i wzmożonej pracy na rzecz Keren Kajemet Leisrael.

2) Zjazd wita ze zadowoleniem inicjatywę Keren Kajemet Leisrael, zmierzającą do nabycia obszarów pod obozy robotnicze i widzi w tem jedyny środek do utrwalenia pozycji robotnika żydowskiego i zwiększenia Aliji.

Keren Hajesod.

3) XIV. Konferencja Krajowa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska przypomina uchwałę Kongresową w tym kierunku, że niespełnianie obowiązku wobec Keren Hajesod pozbawia możności piastowania jakiejkolwiek godności z ramienia organizacji i wzywa Komitety Lokalne do jaknajściślejszego przestrzegania tej uchwały.

4) XIV-ta Konferencja Krajowa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski Śląska wzywa wszystkie Komitety Lokalne i Mężów Zaufania do jaknajenergiczniejszego popierania akcji na rzecz Keren Hajesod celem uzyskania podwyżki wpływów na rzecz Keren Hajesod jako podstawowego funduszu odbudowy Erec.

Emigracja.

5) Konferencja Krajowa zwraca się do Egzekutywy Agencji Żydowskiej z żądaniem zwiększenia kontyngentu certyfikatów stanu średniego i certyfikatów dla fachowców bez kapitału obojga płci.

6) Konferencja Krajowa, biorąc pod uwagę, że prawie cała fala uchodźców z Niemiec kieruje się na teren Śląska i zach. Małopolski i że już do chwili obecnej osiadło w tym okręgu kilkaset osób w większości pozbawionych środków pieniężnych, wzywa Egzekutywę A. Z., by niezależnie od kontyngentu certyfikatów, przypadających Biuru Palestyńskiemu w Krakowie, a uzasadnionego ilością chaluców znajdujących się na hachszarze i kandydatów stanu średniego posiadających odpowiednie warunki do aliji stanu średniego — przyznała Biuru Palestyńskiemu w Krakowie osobny kontyngent certyfikatów dla uchodźców z Niemiec.

7) Konferencja Krajowa biorąc pod uwagę rozrost agend Biura Palestyńskiego, spowodowany żywiołowym ruchem mas żydowskich z naszej dzielnicy do Palestyny, zwraca się do Egzekutywy Agencji Żydowskiej z żądaniem zapewnienia Biuru Palestyńskiemu w Krakowie budżetu, któryby mu umożliwił należyte wykonywanie jego funkcyj.

8) Konferencja Krajowa domaga się od Egzekutywy A. Ż. bezpośredniego przydziału certyfikatów wszelkich kategoryj wprost Biuru Palestyńskiemu w Krakowie.

9) Poleca się Egzekutywie, by zwróciła uwagę Komitetom Lokalnym na to, że czynienie obietnic i zapewnień odnośnie do uzyskania certyfikatu uprawniającego do wyjazdu do Palestyny, pociąga za sobą likwidację majątku, przez petenta, a skoro certyfikatu nie uzyska, uważa się za wprowadzonego w błąd. Komitety Lokalne powinny zatem rzeczowo informować petentów o możliwości wyjazdu do Palestyny.

10) Zjazd poleca Komitetom Lokalnym, by uzależniały pozytywną opinję specjalnie dla Biura Palestyńskiego od przedłożenia dowodów spełniania przez petentów ich obowiązków wobec organizacji i funduszów palestyńskich.

Ezra chalucowa.

11) Konferencja Krajowa stwierdza doniosłe znaczenie, jakie odgrywa Ezra Chalucowa tak dla hachszary jakoteż aliji chaluców z zachodniej Małopolski i Śląska i wzywa Komitety Lokalne do czynnej współpracy z centralą Ezry w Krakowie dla wzmożenia wydajności pracy na rzecz tego funduszu we wszystkich miejscowościach.

W SPRAWIE MŁODZIEŻY.

1) Zjazd, stwierdzający ogromny rozkwit organizacji młodzieży w ostatnich latach, widzi w tem dowód stałego odradzania się ruchu i żywotności idei sjońskiej oraz gwarancję realizacji najszczytniejszych haseł sjonizmu.

Zjazd wyraża podziw i uznanie dla pełnej poświęcenia i ofiarnej pracy tych organizacyj zwłaszcza na polu chalucowem, kulturalnem i skautowem.

2) Zjazd z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenia obu grup młodzieży ogólnosjońskiej, tj. Agudat Hanoar Haiwri „Akiba“ i „Hanoar Hacijoni“, stwierdzające brak różnic ideologicznych, niewątpliwą chęć połączenia się w jedną organizację na zasadach parytetu we władzach naczelnych oraz poddania działalności obu organizacyj młodzieży pod kontrolę Egzekutywy.

3) Wobec tych oświadczeń zjazd uznając równorzędność obu wspomnianych ugrupowań młodzieży,

1) zapewnia im swobodę rozwoju ich gniazd pod warunkiem, że działalność ta utrzymana będzie w granicach wskazanych dyscypliną partyjną i pozostawać będzie pod kontrolą Egzekutywy a przez nią Komitetów Lokalnych, a dla umożliwienia tej kontroli i bezpośredniego kontaktu między Egzekutywą z jednej, a obu grupami młodzieży z drugiej strony, obie grupy mają ustanowić upełnomocnione delegacje, których obowiązkiem będzie wykonywanie zleceń Egzekutywy na terenie zachodniej Małopolski i Śląska.

2) Wyraża niepłonną nadzieję, że organizacje młodzieży dojdą do zupełnego porozumienia w kierunku unifikacji organizacyjnej i, że ubolewania godne dysonanse, które niejednokrotnie godziły w spoistość organizacji — w przyszłości się nie powtórzą i zaniechana będzie wszelka wzajemna walka między obu ugrupowaniami na całym terenie działania obu grup.

4) Zjazd wzywa Egzekutywę o poczynienie starań celem uzyskania na terenie wschodniej Małopolski jakoteż b. Kongresówki równorzędności wszystkich Związków młodzieży na zasadach wyżej przedstawionych.

„TARBUT“.

1) XIV Konferencja Krajowa, uznając ważność i konieczność pracy „Tarbutu“, jako części integralnej całej pracy sjonistycznej, wzywa wszystkie Komitety Lokalne do popierania „Tarbutu“ i współpracowania z nim.

2) Konferencja nakłada obowiązek na wszystkie Komitety Lokalne, by ustanowiły referentów dla spraw Tarbutu, którzyby byli reprezentantami organizacji sjońskiej w oddziałach Tarbutu i jego instytucjach.

3) Konferencja wzywa wszystkich sjonistów, by byli pomocni Komitetowi Rejonowemu „Tarbutu“ i jego oddziałom w naszej dzielnicy w jego pracy nad wzmocnieniem i skonsolidowaniem hebrajskich instytucyj wychowawczych, jakoteż nad zakładaniem nowych instytucyj wychowawczych oraz wieczornych kursów dokształcających i dla emigrantów.

4) Konferencja zwraca uwagę wszystkim sjonistom na ważność akcji „Sela“, która jest podstawą Światowego Kongresu Hebrajskiego, i domaga się od wszystkich sjonistów, by współpracowali w rozpowszechnianiu Sela.

W SPRAWIE PRZEŚLADOWAŃ ŻYDÓW W NIEMCZECH.

Wieści o krwawem znęcaniu się hitlerowskiego regime'u nad braćmi naszymi w Niemczech, o łamaniu najprymitywniejszych praw obywatelskich, o przekreślaniu samej nawet zasady równouprawnienia, proklamowanej przez Wielką Rewolucję Francuską, a uznanej przez wszystkie państwa cywilizowanego świata — odbiły się bolesnem echem w duszach całego żydostwa Polski.

Zjazd Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska podnosi w obliczu całego świata donośny i uroczysty protest przeciw tym niesłychanym gwałtom rządów hitlerowskich, które wznawiają wspomnienia najciemniejszych czasów średniowiecza i najbardziej krwawych kart żydowskiej historji.

HOŁD DLA PREZESA DRA THONA.

1) Konferencja Krajowa wyraża słowa hołdu dla Prezesa Organizacji Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska Posła Dra Thona — i wyraża Mu uznanie i podziękowanie za Jego niestrudzoną działalność.

2) Konferencja Krajowa wyraża ustępującej Egzekutywie a przedewszystkiem Mgrowi Salpetrowi swe uznanie i gorące podziękowanie za wytężoną i pełną poświęcenia pracę.

W SPRAWIE „NOWEGO DZIENNIKA“.

Uznając pierwszorzędne znaczenie politycznego organu codziennego, jakim jest „Nowy Dziennik“ dla ruchu naszego jako całości, oraz dla wszystkich poszczególnych akcyj sjonistycznych, zarówno ideowych jak i finansowych — Konferencja Krajowa wzywa wszystkie Komitety Lokalne i Mężów Zaufania do najenergiczniejszego popierania „Nowego Dziennika“ i werbowania dla niego nowych abonentów.

W SPRAWIE KONGRESU SJONISTYCZNEGO.

Konferencja wzywa Egzekutywę, aby zaproponowała Egzekutywie Światowej Organizacji Sjonistycznej w Londynie zwołanie XVIII. Kongresu Sjonistycznego do Krakowa lub do Warszawy.

PODZIĘKOWANIE DLA „AKIBY“.

Konferencja wyraża podziękowanie towarzyszom z „Akiby“ za pomoc udzieloną przy technicznem zorganizowaniu Konferencji.

DZIŚ I. dzień Tygodnia Szeklowego

Wszyscy do akcji szeklowej! Werbujcie szeklowców!

Dr. Arlosoroff przybywa do Polski

(;) Londyn. (ŻAT). Dr. Chaim Arlosoroff, prezes egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie i kierownik departamentu politycznego, który przed 2 tygodniami udał się w doniosłej misji politycznej do Londynu i Berlina, przed swym powrotem do Palestyny zwiedzi Polskę. Dr. Arlosoroff przybędzie do Polski około 25 maja i zabawi około tygodnia.

Chalucim z Ameryki do Palestyny

(;) Nowy Jork. (ŻAT). Do Palestyny wyemigrowała pierwsza grupa członków Amerykańskiego Hechaluca w składzie 28 osób. Chalucim przeszli przeszkolenie rolnicze w fermach w Baltimore i Mineapolis. Na bankiecie pożegnalnym dla odjeżdżających chaluców, pochodzących z różnych miejscowości w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, przemawiali m. in. dr. Stephen Wise i Louis Lipsky.

Pomnik lorda Melchetta

(;) Jerozolima. (ŻAT). W Tel Mond wzniesiona została statua zmarłego lorda Melchetta, wysokości 9 metrów. Pomnik jest dziełem panny Liszańskiej z Jerozolimy. Odsłonięcie nastąpi we wrześniu br.

Prześladowania Żydów niemieckich nie ustają

(;) Berlin. (ŻAT). Na konferencji prasowej komisarz rządu dla spraw sztuki i oświaty w Berlinie Hafemann omówił szereg zagadnień w dziedzinie oświaty i sztuk i m. in. zakomunikował, że w przyszłości z funduszów miasta będą mogli korzystać wyłącznie artyści aryjscy. Hafemann informował również prasę o planowej akcji usuwania z bibljotek miejskich dzienników, czasopism i książek „żydowskich i marksistowskich“. W dn. 10 maja spalono na stosie 1800 książek z bibljotek miejskich w Berlinie. Nadto znaczna ilość pozostawionych w czytelniach książek nie wydawana będzie czytelnikom. Hafemann informował przy tej sposobności, że pewna księgarnia londyńska zwróciła się przed auto- da- fe do magistratu berlińskiego i wyraziła gotowość nabycia wszystkich przeznaczonych do spalenia książek. Magistrat oferty tej nie przyjął.

„Do czwartego pokolenia“

(;) Berlin. (ŻAT). Projekt ustawy w sprawie prawa spadkowego gospodarstw wiejskich w Prusach, o którym ŻAT już doniósł, zawiera paragraf o następującem brzmieniu: „Gospodarkę wiejską objąć może w spadku jako włościanin jedynie osoba, będąca obywatelem Rzeszy niemie-

ckiej i pochodzenia **niemieckiego. Nie jest pochodzenia** niemieckiego osoba, która wśród swych przodków do czwartego pokolenia **miała osobę** pochodzenia żydowskiego lub kolorowego“. W myśl tej ustawy zatem małżeństwo z osobą pochodzenia nie- niemieckiego odbiera potomstwu zdolność obejmowania w spadku gospodarstwa rolnego

Bojkot ekonomiczny

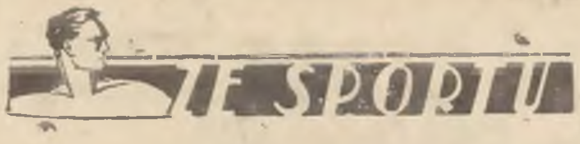
(;) Berlin. (ŻAT). „Berliner Beobachter“ komunikuje, że komisarz m. Berlina Hafemann rozwiązał wszystkie umowy magistratu berlińskiego z lekarzami i dentystami żydowskimi i zaangażował na ich miejsce lekarzy niemieckich. Jednocześnie rozwiązane zostały umowy o dostawę z domem towarowym Hermana Tietza.

(;) **Berlin. (ŻAT).** Pracownicy 14 berlińskich oddziałów domu handlowego typu Einheitspreis „Epa“ przerwali strajk. Pracownicy w dalszym ciągu podtrzymują swe żądanie **usunięcia żydowskiego zarządu przedsiębiorstwa** i oczekują **decyzji rady nadzorczej.**

(;) **Berlin. (ŻAT).** W związku z akcją zmierzającą do usunięcia z bibljotek wszystkich książek autorów żydowskich i marksistowskich komisja miejska dla spraw oświaty uchwaliła, że **zakazane książki nie będą usunięte z bibljoteki Rothschildów. Będą one opatrzone specjalną czerwoną opaską i wydawane wyłącznie dla celów naukowych**

Austrja nie broni praw autorów austrjacko-żydowskich

(:) **Wiedeń.** (ŻAT) „Schutzverband der Oesterreichischen Schriftsteller“ zwrócił się na początku ubiegłego tygodnia do posła Austrji w Berlinie z telegraficzną prośbą o **obronę praw austrjackich literatów, których dzieła przeznaczone zostały do spalenia na auto-da-fe.** Poseł austrjacki proszony był o podjęcie u rządu niemieckiego interwencji w sprawie wyłączenia dzieł Schnitzlera, Wassermana, Werfla i Stefana Zweiga, gdyż palenie ich dzieł na stosie równałoby się **niszczeniu mienia obywateli austrjackich. Poseł austrjacki w Berlinie na depeszę tę nawet nie udzielił odpowiedzi.** Za to „Reichspost“ — organ rządu austrjackiego— zamieściła artykuł, w którym ostro skrytykowała pisarzy żydowskich za ich żądanie. Na punkcie auto-da-fe „Reichspost“ wychwala wyczyny niemieckiego hitleryzmu.



(—) **ŚWIĘTO SPORTU ŻYDOWSKIEGO Z OKAZJI LAG BEOMER** obchodziła żydowska młodzież kilku imprezami. A więc wczas rano odbył się pochód kolarzy Makkabi przez dzielnicę żydowską do rogatki wielickiej, skąd wystartowano do kilku biegów o mistrzostwo wewnętrznoklubowe. Następnie odbyły się na boisku Makkabi zawody lekkoatletyczne pań i panów, oraz popisy gimnastyczne kursu panów i pań Żyd. Tow. Gimn., które wykazały piękną formę i styl uczestników (czek). Szczególnie odznaczyli się pp. Rosenberg, Eisenstein, Wendum, Inż. Hoffman, Berwald, Laner, Kleinberger, Arnkrautówna, Kirschenbaumówna, Horuszówna, Daltnerówna, Liebermanówna, Spillerówna i Bertigżanka. — Niestety frekwencja zawodników i widzów niedopisała z powodu niedostatecznej organizacji i propagandy.

(—) **TOURNEE LEKKOATLETÓW AMERYKAŃSKICH PO EUROPIE** zostało odwołane.

(—) **DALSZE ETAPY WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA WŁOCH.** W piątym etapie Florencja—Grosseto wygrał Guerra. W szóstym Grosseto—Rzym zwyciężył Cipriani przed Bindą, który na samym finiszu w Rzymie najechał na swego odwiecznego rywala Guerrę, kontuzjonując go dotkliwie i powodując przeciw sobie demonstracje oburzenia. W siódmym Rzym—Neapol wygrał Loncke (Belg).

(—) **HUDDERSFIELD TOWN,** angielska drużyna zawodowa pokonała Team Danji w Kopenhadze 5:2.

(—) **OLYMPIQUE (LILLE)** zdobył mistrzostwo piłkarskie zawodowe Francji, bijąc we finale AS Cannes 4:3.

(—) **BAWARJA—REPR. NIEMIEC MECZ BOKSERSKI** zakończył się sensacyjnym remisem 8:8 pkt.

(—) **TEAM TENNISOWY POLSKI PRZECIW MONACO** w Katowicach opiewa: Hebda, Vittman Popławski, Warmiński.

(—) **LETHINEN ZWYCIĘŻYŁ ISOHOLLA** o 2 metry w biegu naprzełaj na 3320 mtr. Na dystansie 8 klm. wygrał bez walki **Toivonen.**

(—) **ARSENAL** zdobył tytuł mistrza ligi piłkarskiej zawodowej Anglji. 2) Aston Villa, 3) Sheffield Wednesday, 4) Westbronwich Albion, 5) Newcastle United. Finaliści puharu zajęli w lidze 11) Everton, 16) Manchester City.



ŚRODA, 17 MAJA

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny. 11'57 Sygnał, hejnał. 12'10 Płyty. 13'20 Komunikat meteorologiczny. 15'10 Komunikat eksportowy, gospodarczy, kronika harcerska. 15'35 Dla dzieci: „Piotruś i cyferki“ i „Cudowne skrzypce“. 16 Hejnał i pieśni majowe. 16'20 Płyty. 16'40 „Nowe Indje“ — prof. St. Schayer. 17 Płyty. 17'40 „Istota i cele ubezpieczenia pracowników umysłowych oraz sposoby pokrycia jego kosztów“ — dr. H. Berliner. 18 Recital skrzypcowy E. Zathureczky'ego, akomp. L. Urstein, w przerwie: wiadomości bieżące. 18'50 Świetlica strzelecka. 19'05 Rozmaitości. 19'20 Recytacje z Norwida wygł. p. H. Szatkowski. 19'35 Dziennik prasowy. 19'45 O „Requiem“ Brahmsa — p. K. Stromenger. 20 Transm. z Wiednia: „Requiem“ Brahmsa — dyr. W. Furtwängler. W przerwie o 20'45 wiadomości sportowe, dziennik prasowy. 22 „Na widnokręgu“. 22'15 Płyty. 22'35 Odczyt w języku esperanckim: „W 50-tą rocznicę skroplenia powietrza przez uczonych polskich“ — dr. F. Burdecki. 22'55 Komunikat meteorologiczny i policyjny. 23 Muzyka popularna. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.8) 11'40—16 p. Kraków. 16 Płyty. 16'40—18'50 p. Kraków. 18'50 Rozmaitości. 19'10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — inż. W. Tarsowski. 19'20—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40—18'50 p. Kraków. 18'50 „Z Ziemi Świętej — Góra Tabor“ — Z. Kossak-Szczucka. 19'10 Rozmaitości. 19'20—23 p. Kraków. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380.7) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 Dla dzieci: „Polny kwiatek“ wg. Andersena, w opr. Cioci Ady. 16 Koncert fortepjanowy 11-letniego Z. Szymonowicza. 16'20—18'50 p. Kraków. 18'50 „Gdybym wygrał miljon...“ — feljeton red. A. Nechaya. 19'05—22'15 p. Kraków. 22'15 Recital śpiewaczy A. Baczewskiego (baryt.) 22'35 „Nowości esperanckie“ w opr. dr. K. Kleina. 22'55—24 p. Kraków.

Praga (488.6) 6'35, 10'10, 12'30 Muzyka, śpiew. 16'10 Muzyka norweska. 19'10 Muzyka ludowa. 21'30 Festiwal Ludomira Różyckiego z udz. E. Matouskowej (śpiew) i kwartetu Ondriczki.

Wiedeń (518.1) 11'30 Kwartet. 15'30 Reportaż: Pierwszy międzynarod. austrjacki lot alpejski. 20 „Requiem“ — Brahmsa, dyr. Furtwängler (głosy solowe, chór, orkiestra). 22 Muzyka lekka.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Pocałunek przed lustrem“

Sztuka w trzech aktach (ośmiu odsłonach)
Wł. Fodora.

(!) Sztuki majstrów scenicznych mają to do siebie, że wzbudzają naszą nieufność. Powiadamy sobie bowiem, że w życiu nigdy nic się nie dzieje z taką precyzją matematyczną, że zawsze gdzieś na jakimś zakręcie ulicy czyha na nas niespodzianka, o której się nawet filozofom nie śniło. Sztuki prawdziwych poetów, jeśli nawet ulane są z jednego bronzu, wyciosane z jednej bryły, mają w sobie jakieś maleńkie niedopatrzenie drobniutką jakąś skazę, która je właśnie czyni tak bardzo nam bliskiemi, tak arcyludzkiemi. Prawdziwy twórca nie wierzy logice rozumu, kierując się zawsze raczej kaprysem serca.

„Pocałunek przed lustrem“ jest sztuką majstra scenicznego, znającego doskonale scenę i umiejącego na tej scenie umiejscowić każdy efekt w ten sposób, by oddziałał na publiczność. „Pocałunek przed lustrem“ jest więc sztuką wysoce efektowną, ale dlatego właśnie budzi rozmaite zastrzeżenia i wątpliwości. Wciąż chce się z autorem dyskutować a to się nigdy nie zdarza, kiedy mamy przed sobą sztukę rzetelnego poety, który potrafi nam narzucić swą wizję i zmusić nas, byśmy popatrzeli na świat jego oczyma. A więc nie wierzymy Fodorowi, by żona adwokata dra Pawła Förstera zdradzała dalej swego męża, dowiedziewszy się z jego ust, dlaczego jego przyjaciel profesor dr Andrzej Pettenhof zastrzelił swoją ukochaną żonę. Zbyt matematycznie ścisłą jest ta cała historja zdrady małżeńskiej, jakiej, mimo tragicznego losu żony prof. Pettenhofa, dalej dopuszcza się Marja Försterowa. Sprawa jest jednak głębsza, a dyskusja zahacza o samą istotę miłości. Gdy Marja przekonała się, że mąż jej o wszystkiem jest poinformowany i że mógłby ją nawet przyłapać in flagranti i zastrzelić na miejscu, gdyby przedtem nie ułożył sobie planu upozorowania morderstwa jako zabójstwa pod wpływem afektu, odpowiada mu cudem chyba ocalona kobieta, że mimo wszystko bardzo go kochała. — Kochała go i równocześnie zdradzała. Czy można jej wierzyć? W dzień premjery ukończyłem właśnie lekturę głośnej powieści Choromańskiego „Medycyna i zazdrość“, w której znajdujemy niezwykle wnikliwe i sugestywne studjum zazdrości. Ale Choromański pisał swą powieść opętany koncepcją miłości jako zjawiska patogenicznego, pisał pod wpływem obsesji, która uczyniła z niego zjadliwego mizogina, widzącego w kobiecie istotę niską, chytrą, podstępną i uznającą tylko chuć, natomiast Fodor pisał swój utwór na zimno, i dlatego był mimo wszystko wobec kobiety sprawiedliwszy. — Fodor zaatakował zaborczą wyłączność miłości, przeciwstawiając jej tezę, że jeden mężczyzna, nie może wypełnić całego życia kobiety. Pytanie tylko zachodzi, dlaczego właśnie kobietę wyciął do ataku, wszak kobieta kochająca jest bardziej wyłączną w miłości aniżeli mężczyzna, który w każdym razie poza swą miłością ma jeszcze inny cel w życiu. Być może, że do tego w przyszłości dojdziemy, ale to co nam Fodor pokazał na scenie, jest tylko postulatem nierumieniącym się jeszcze świeżą krwią życia.

Natomiast mniejsze już zastrzeżenia budzi problem zbrodni pod wpływem afektu. My tutaj w Krakowie przeżyliśmy niedawno „gorgonitis“ dlatego ten problem tak żywe wzbudza zainteresowanie. Można się też zgodzić z autorem „Pocałunku przed lustrem“, że zbrodnia pod wpływem afektu nie musi być zbrodnią dokonaną pod wpływem afektu, który nagle powstaje w człowieku i wkłada mu natychmiast rewolwer do ręki. Można popełnić zbrodnię doskonale obmyśloną, a jednak pod wpływem afektu, który nagle powstaje w człowieku i wkłada mu natychmiast rewolwer do ręki. Można popełnić zbrodnię doskonale obmyśloną, a jednak pod wpływem przemożnego uczucia, które usuwa z pola widzenia zbrodniarza wszystkie inne siły, zdolne powstrzymać zbrodniarza od zbrodni. Że zazdrość jest taką siłą, żadnej nie ulega wątpliwości. Ten moment interesuje nietylko szerszą publiczność, ale powinien zainteresować przedewszystkiem świat palestry, sędziów i prokuratorów. Psychologicznie atoli biorąc, znowu nie rozumiemy dlaczego dr Paweł Förster, który dokładnie obmyślił plan zastrzelenia swej żony, a wykonanie tego planu uzależnił tylko od wyroku uwalniającego jego klienta prof. Pettenhofa, potem tego planu nie wykonuje, chociaż dr Pettenhof został uwolniony.

Jak więc widzimy, sztuka jest tylko efektowna, ale pozbawiona jest głębi psychologicznej, może jednak liczyć na powodzenie, zwłaszcza, że wykonanie uważać można za całkiem udane. Jest to wielka zasługa reżysera p. Karbowskiego, który nietylko dał sobie radę ze scenami masowemi, zwłaszcza ze scenami sądu w akcie trzecim, ale całe przedstawienie należycie zmontował i każdej postaci odpowiedni nadał ton. Sam p. Karbowski grał główną rolę tj. adwokata Förstera. Gra jego była nierówna. Sceny niejako liryczne wyszły blado, natomiast z dużą siłą zagrał scenę sądową. — Bladą natomiast była p. Ankwicz, która bardzo trudnej roli Marji, żony mecenasa Förstera, nie udźwignęła, chociaż miała, zwłaszcza w scenie końcowej, momenty wzruszające swą szczerością. Interesującą i przemyślaną sylwetkę starego koncypienta adwokackiego, szukającego ratunku przed taedium vitae w śliwowicy, stworzył p. Wroński, a szczerze i bez sztucznego patosu zagrał rolę prof. Pettenhofa p. Wacław Nowakowski. Inne postacie są tylko epizodyczne, ale wszystkie epizody zostały przez reżysera i aktorów należycie wyzyskane. — Publiczności krakowskiej najbardziej chyba mógł się podobać p. Białkowski, grający rolę sprawozdawcy sądowego ucharakteryzowany na znanego na bruku krak. redakt. St. Wymienić jeszcze możemy dobre epizody pań Jentysówny, Romowicz, Zalewskiej i zwłaszcza p. Kosteckiej oraz panów Ruszkowskiego ucharakteryzowanego na przewodniczącego procesu Gorgonowej, Staszewskiego, Henryka Modrzewskiego jako bajecznie ucharakteryzowanego woźnego. Solarskiego, oraz p. Kułakowskiego jako prokuratora.

M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ustna obrona przed komisjami odwoławczemi

§ Od 17 maja b. r. rozpoczyna w Krakowie obrady Komisja Odwoławcza dla podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w Krakowie. Na posiedzenie powyższe otrzymali już wezwanie płatnicy, którzy zamierzają osobistem stawiennictwem i wyjaśnieniami ustnemi poprzeć zarzuty przeciwko niesprawiedliwemu opodatkowaniu.

Ponieważ w bardzo wielu wypadkach różnice na niekorzyść płatnika stanowią poważne kwoty i od wyniku obrony przed Komisją Odwoławczą zależy niejedna egzystencja, kwestia ujęcia obrony i złożenia wyjaśnień na posiedzeniu Komisji Odwoławczej, nabiera znaczenia pierwszorzędnej wagi. Ustawy podatkowe, chcąc zapewnić obywatelom legalność orzeczeń, obejmujących obowiązek i rozmiary świadczeń na rzecz Skarbu Państwa, zezwoliły płatnikowi na złożenie ustnych wyjaśnień na posiedzeniu Komisji Odwoławczej. Tem dano wyraz zasadzie jawności postępowania odwoławczego przy zagwarantowaniu możności obrony przed władzami ostatniej instancji. Uprawnienie, udzielone wyżej przytoczonym przepisem, jest iluzoryczne, jeżeli płatnik nie jest poinformowany o wyniku dochodzeń lub nie ma informacyi, zebranych na skutek zarzutów, zawartych w odwołaniu, lub nie jest zaznajomiony z dowodami lub allegatami, umulacemi sporną kwestję w sposób odmienny, aniżeli odwołanie.

Przewodniczący bowiem Komisji Odwoławczej przedstawia sprawę i punkty sporne pod nieobecność zainteresowanego, którego później wzywa do sali obrad, nie poinformowawszy go wprzód wcale, w jakim kierunku Komisja Odwoławcza uważałaby za stosowne złożenie ustnych wyjaśnień. Członkowie Komisji zachowują również milczenie, płatnik zależnie od swych zdolności krasomówczych lub usposobienia wypowiada parę słów na swoją obronę, lecz złożone wyjaśnienia godzą często w próżnię. Płatnik i Komisja obracają się w dwóch odrębnych płaszczyznach, poczem ceremonja kończy się podpisaniem drukowanego protokołu obrad, zawierającego następującą treść: „Płatnik zrzekł się przesłuchania przed pełną Komisją, pozatem powtórzył na posiedzeniu zarzuty, zawarte w odwołaniu".

Tego rodzaju utrzymywanie obywatela w nieświadomości stanu sprawy, zamiana zasadniczego przepisu na korzyść płatnika ustanowione go, na bezwartościową ceremonję, powodująca stratę czasu, nerwów i wydatków, — jest wyłącznie winą wadliwego prowadzenia posiedzeń Komisji Odwoławczej. Komisje Odwoławcze są przeciążone, za jedno przedpołudnie załatwiają około 100 spraw, w których rozstrzyga się o dochodzące do znacznych kwot różnice podatkowe. Płatnicy, którzy próbują szczegółowo lub dokumentami wyjaśnić twierdzenie, zawarte w odwołaniu, są z uwagi na pośpiech niechętnie widywani, skutkiem czego dochodzi w bardzo wielu wypadkach do wadliwych i krzywdzących rozstrzygnięć.

(:) Przegląd judykatury Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie w sprawach skarbowych wykazuje bardzo duży odsetek spraw, rozstrzygniętych na korzyść płatników, nie licząc spraw, które przed rozpisaniem rozprawy Ministerstwo Skarbu w drodze nadzoru uchyla.

Każdy wie, jak uciążliwą i dla obu stron niewygodną jest droga do Najw. Trybunału Administracyjnego, wobec czego mając wzgląd na skutki wadliwego postępowania oraz prawo obywatela do obrony przed niesłusznym wymiarem, należy umożliwić korzystanie z obrony przed Komisją Odwoławczą przez wysunięcie w obecności płatnika spornych punktów i kwestyj, wymagających wyjaśnień celem umożliwienia załącenu się złożenia ustnych wyjaśnień. Tylko bowiem w ten sposób rozumieć można prawo złożenia ustnych wyjaśnień; przez obecność na posiedzeniu rozumie się obecność od początku do końca obrad nad sprawą za wyjątkiem głosowania nad decyzją. W przeciwnym razie będziemy znowu świadkami nadmiernego opodatkowania, milionów nieściągalnych kwot i tysięcy spraw zaległych w N.T.A.

Dr. L.

Rolnicze urzędy rozjemcze rozpoczną wkrótce działalność

(;) W najbliższym czasie rozpocząć mają prace urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, powołane do życia na podstawie ustawy z 28 marca br. Jak się dowiadujemy, nastąpiły już mianowania przewodniczących wojewódzkich urzędów rozjemczych do spraw majątkowych większej własności rolnej.

Współpraca Banku Akceptacyjnego z firmami handlowemi

(;) Komitet organizacyjny Banku Akceptacyjnego zwrócił się do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych o podanie mu w najbliższym czasie pierwszej listy przedsiębiorstw handlowych, które zdaniem Izb powinny korzystać z usług tegoż Banku, gdyż posiadają nieściągalne wierzytelności rolnicze. Jak wiadomo Bank Akceptacyjny uruchomić ma pomoc finansową dla instytucyj kredytowych i przedsiębiorstw, które zawrą układy z dłużnikami- rolnikami w przedmiocie rozłożenia spłat i obniżenia oprocentowania wierzytelności rolniczych.

W związku z tem żądaniem poszczególne Izby przystąpiły do ustalenia wykazu większych przedsiębiorstw handlowych w swoich okręgach, które pragnęłyby nawiązać współpracę z Bankiem Akceptacyjnym.

Wierzytelności rolnicze przedsiębiorstw handlowych

(!) Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie (ul. Długa 1) uprasza właścicieli przedsiębiorstw handlowych, posiadających poważniejsze wierzytelności rolnicze, o zgłoszenie ich w Izbie, celem przedłożenia Bankowi Akceptacyjnemu. Odnośny wykaz — poza dokładnem brzmieniem firmy — powinien zawierać łączną sumę wierzytelności rolniczych według obecnego stanu, z podziałem na trzy grupy: a) wierzytelności płynnych, b) wierzytelności poczytywanych przez wierzyciela za stracone i c) pozostałych. Zgłaszać należy tylko łączne sumy bez specyfikacji.

Przedsiębiorstwa przemysłowe zostaną wezwane do składania wykazów wierzytelności rolniczych w późniejszym terminie.

Cechy hurtowego handlu węgla

(;) W wyniku wspólnej konferencji Izb Handlowych Katowickiej, Krakowskiej i Sosnowieckiej wydana została opinja w sprawie cech handlu hurtowego węgla. W opinji tej wymienione Izby ustaliły, że za hurtowy handel węglem, obowiązany do wykupna świadectwa przemysłowego I kategorji, należy uznać sprzedaż węgla kupcom i przemysłowcom celem dalszej odsprzedaży, produkcji, lub eksploatacji w ładunkach, wysyłanych bezpośrednio pod adresem odbiorcy i w ilościach, wynoszących jednorazowo conajmniej 1 wagon węgla, przyczem obrót roczny z tego rodzaju transakcyj winien wynosić conajmniej 100.000 ton.

O dwie doby prędzej będzie dostarczony list autobusowy

(;) Między ministerstwem poczt i telegrafów oraz związkiem związków przedsiębiorstw autobusowych w Polsce trwają narady co do przewożenia poczty przez autobusy.

Jeśli autobusy przewozić zaczną pocztę — będzie to dobrodziejstwem dla mieszkańców wielu miejscowości w Polsce, gdyż będą mogli otrzymywać w bardzo wielu wypadkach list o całą dobę wcześniej niż dotychczas, a w niektórych miejscowościach — o 2 doby!

Rzeźnie gminne z prawem wyłączności

(!) Z dniem 7 czerwca r. b. wchodzi w życie ustawa o rzeźniach z prawem wyłączności. Zgodnie z treścią tej ustawy, gminy miejskie, posiadające ponad 25.000 mieszkańców, wprowadzić mogą przymus uboju zwierząt wyłącznie w rzeźni, utrzymywanej przez gminę; przymus ten dotyczyć może również wszelkich czynności, związanych z ubojem zwierząt, oraz korzystania z istniejących przy rzeźni gminnej chłodni.

Przymus uboju w rzeźni gminnej wprowadzony być może również w gminach wiejskich i miejskich z ludnością mniejszą, niż 25.000, za specjalnem zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych. Od przymusu uboju w rzeźni gminnej wolny jest ubój, dokonywany na potrzeby wojska. Gmina może udzielić koncesji na wyłączność uboju osobie trzeciej, na podstawie specjalnej umowy.

Umowa zbiorowa pracowników umysłowych

(!) Związki zawodowe pracowników umysłowych przystąpiły do akcji o wydanie ustawy, któraby stosowała zasadę umowy zbiorowej również i do pracowników umysłowych. Jak wiadomo, starania pod tym względem prowadzone są już od kilku lat. Wszystkie związki zawodowe pracowników umysłowych wypowiedziały się za wprowadzeniem umowy zbiorowej.

Przywóz towarów z zagranicy

(!) Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie przypomina importerom korzeni, olejów, nasion oleistych, skór futrzanych surowych, korków, kalafonji oraz minerałów zawierających bor, że w Izbie otrzymać mogą w godzinach urzędowych szczegółowe informacje tyczące się formalności, jakie związane są obecnie z przywozem wymienionych towarów.

Z Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej

(!) Ponieważ w ostatnich czasach powstały zarówno w Polsce jak i w Palestynie przedsiębiorstwa handlowe, którym najwidoczniej celowo nadano brzmienie firm łudząco podobne do nazwy Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, w Warszawie ul. Królewska 18, co może wywołać w szerszych warstwach społeczeństwa nieporozumienie i wrażenie, że te przedsiębiorstwa są identyczne z naszą instytucją, Polsko-Palestyńska Izba Handlowa podaje do ogólnej wiadomości, że z temi przedsiębiorstwami nie ma nic wspólnego i zatem żadnej odpowiedzialności za ich działalność nie ponosi.

Wzrost barier celnych w Niemczech

(;) Z dniem 16-go maja podwyższone zostaje cło na szmalec z 50 mk. na 75 mk. Powodem tej podwyżki jest fakt, iż mimo wysokiego cła, importowano do Niemiec w ciągu kwietnia br. znaczne ilości szmalcu.

Poważnym [illegible] powodem tej podwyżki było zawarcie umowy z Holandją, która uzyskała prawo eksportu do Niemiec pewnych ilości słoniny. Uniemożliwienie importu szmalcu stanowi więc pewnego rodzaju ekwiwalent dla produkcji krajowej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Skrytobójcze morderstwo w Brzozowie

Ofiarą padł działacz endecki

(;) W poniedziałek 15 bm. wieczorem dokonano w Brzozowie krwawego zamachu na kandydata notarjalnego i emerytowanego majora Hudzika. Wieczorem odbyła się na plebanji, położonej na skraju miasteczka, u proboszcza ks. Dutkiewicza kolacja, w której uczestniczyli przebywający czasowo w Brzozowie pos. Rymar, notarjusz Gwoźdź mjr. Owoc, kandydat notarjalny Jan Hudzik i w. in.

O godz. 2'30 rejent Gwoźdź, Owoc i Hudzik wyszli z probostwa, udając się do domu. Obok plebanji Gwoźdź pożegnał się z towarzyszami i poszedł naprzód. Kiedy Owoc i Hudzik odeszli kilkanaście kroków od domu, nagle z tyłu padł strzał z dubeltówki. Hudzik został śmiertelnie ugodzony jednym śrótem w przysadkę mózgową i padł martwy na ziemię. Major Owoc został ciężko ranny 20 śrótami w plecy i ramiona. Po udzieleniu pomocy mjr. Owoca przewieziono do szpitala w Sanoku. Stan jego jest ciężki. Na miejsce wypadku przybyli natychmiast starosta i powiatowy komendant policji.

Badanie śladów w pobliżu miejsca wypadku doprowadziło do wsi Podlasie. Pościg za sprawcami napadu utrudnił padający deszcz. Jak się okazało, zamach był skierowany na mjr. Owoca, a śp. Hudzik padł przypadkowo ofiarą.

Do Brzozowa przybył dziś naczelnik wydziału śledczego ze Lwowa, nadkomisarz Petri.

Śmierć Hudzika wywarła w powiecie olbrzymie wrażenie. Zmarły był działaczem Stronnictwa Narodowego i mężem zaufania stronnictwa. Swego czasu był on osobistym sekretarzem Romana Dmowskiego. Mjr. Owoc był sekretarzem powiatowym Stronnictwa Narodowego.

—o-O-o—

Zgon znanego działacza sjonistycznego

(!) W Warszawie zmarł onegdaj znany działacz sjonistyczny, błp. Mojżesz Gerson Feldstein. Błp. Feldstein poświęcał szczególnie dużo uwagi szkolnictwu hebrajskiemu i w tej dziedzinie dokonał bardzo wiele. Był prezesem zarządu szkoły hebrajskiej w Warszawie i gimnazjum „Chinuch". Błp Feldstein pracował także w publicystyce hebrajskiej i żydowskiej. Przez długi czas był współpracownikiem „Hacefiry" i „Hajntu". Zmarł w 55 roku życia a zgon jego wywołał szczery żal wśród sjonistów ploskich.

Cześć Jego pamięci!

Magister praw oskarżony o komunizm

(!) Nasz korespondent przemyski (Tan) donosi:

Wczoraj stanął przed Trybunałem Sądu przysięgłych w Przemyślu Magister praw Władysław Lewandowski, lat 25, oskarżony o przestępstwa z art. 97 i 155 k. k. Mgr. Lewandowski aresztowany został w czasie, gdy jako aplikant adwokacki odbywał praktykę sądową w tutejszym Sądzie. Wedle aktu oskarżenia Mgr. Lewandowski był czynnym członkiem K. P. Z. U. (Komunistyczna Partja Zachodniej Ukrainy) i w tym charakterze kolportować miał ulotki o treści antypańśtwowej.

Sprawa ta była początkowo łącznie traktowana w związku z prowadzeniem śledztwa przez Sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi p. Demanta, dotyczącego działalności partji komunistycznej na terenie Wołynia, potem została wyłączona i odstąpiona tutejszej Prokuraturze do samodzielnego traktowania.

Obok Lewandowskiego zasiada na ławie oskarżonych niejaki Kazimierz Wnękowski.

Rozprawa rozpisana jest na 2 dni.

Echa zamordowania błp. Pfefferowej w Przemyślu

(!) Z Przemyśla donosi nasz korespondent:

Dochodzenia przeciwko mordercy błp. Pfefferowej, która jak wiadomo padła ofiarą skrytobójczego morderstwa rabunkowego z rąk swojego siostrzeńca Lejzora Blasberga, toczą się w szybkiem tempie. Organa śledcze odebrały część zrabowanej biżuterji.

Ustalonem zostało, że moderca po swym ohydnym czynie przyszedł do domu, gdzie zrzucił ze siebie zakrwawione ubranie, poczem przebrawszy się udał się na piechotę do Żurawicy. Stąd pojechał furą do Sośnicy, skąd pociągiem zajechał do Jarosławia. Tutaj został ujęty przez organa policyjne.

Morderca cynicznie wypiera się winy. zebrane dowody niezbicie przemawiają jednak przeciwko niemu. Decyzja co do Sądu doraźnego dotąd nie zapadła.

Atak gazowy na bandytę

(;) Przed kilku dniami 19-letni bandyta Bronisław Dziuba postrzelił w Pabjanicach posterunkowego P. P. Pszenicznego i zabił swego przyjaciela 29-letniego Stefana Jatczaka. Po dokonaniu tych zbrodni, Dziuba ukrył się w okolicznych lasach.

Onegdaj Dziuba niespodziewanie powrócił do Pabjanic i ukrył się w domu przy ul. Św. Krzyskiej 52. Po drodze Dziuba spotkał jakiegoś osobnika, który prawdopodobnie poznał w Dziubie poszukiwanego złoczyńcę. Bojąc się, by ów osobnik nie zdradził go, Dziuba popełnił jeszcze jedno morderstwo. Zamordowanym był Antoni Slusarczyk.

Po dokonaniu tej zbrodni Dziuba uciekł na ulicę Piękną, gdzie ukrył się w domku nr. 52. Zawiadomiona policja otoczyła dom i po wezwaniu wszystkich mieszkańców do opuszczenia domu, rozpoczęła oblężenie, które trwało do godziny 3-ciej nad ranem. Bandyta ostrzeliwał policję, która odpowiadała salwami. W czasie strzelaniny ranny został naczelnik urzędu śledczego komisarz Wesołowski i jeden z przodowników.

Gdy walka przeciągała się, policja przypuściła atak gazowy, wobec czego bandyta uciekł na dach domu i tam trafiony celnym strzałem padł trupem na miejscu. Krwawa ta walka wywołała w Pabjanicach i Łodzi olbrzymie wrażenie.

Napad bandytów na listonosza koło Jarosławia

(;) Onegdaj nad ranem trzech zamaskowanych osobników napadło w lesie pod Świeszem k. Jarosławia na przechodzącego tamtędy posłańca pocztowego Józefa Jabłońskiego z Trzeszówki. Bandyci obezwładnili listonosza, poczem zrabowali mu worek z pieniądzmi, listy wartościowe oraz rewolwer — Zawiadomiona o zuchwałym rabunku policja zarządziła natychmiast obławę, podczas której ujęto wszystkich napastników w osobach J. Jamrocha, Fr. Krupskiego i J. Dęba. Trójka bandytów, którym odebrano cały łup, stanie przed sądem doraźnym.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

Ponowne demonstracje antyniemieckie w Bielsku

(!) Bielsko, 15. 5 (M). Ub. nocy nieznani dotąd sprawcy rozbili znowu większą ilość szyldów niemieckich, tym razem przeważnie w Białej. W redakcjach niemieckich po raz trzeci w ciągu ostatnich tygodni wybito szyby.

Kilka dni temu rozlepiono na murach Bielska-Białej anonimowe ulotki następującej treści: „Ostatnie ostrzeżenie! Prosimy o niezwłoczne usunięcie napisów niemieckich!"

—oOo—

(—) **WIELKIE WŁAMANIE.** Ze składu sukna S. Steinhardta w Bielsku przy ul. Mickiewicza 6, skradli ub. nocy nieznani sprawcy większą ilość kamgarnu i sukna, ogólnej wartości 15,000 zł. Złodzieje dostali się przez sień do biura sąsiedniej firmy i stąd przez wybitą w murze wielką dziurę do składu poszkodowanej firmy. Dochodzenia w toku.

(—) **DWOJE DZIECI UTONĘŁO.** W Zabrzegu (ad Chybie) spadło do rowu wody dziecko robotnika Jana Wrony, liczące zaledwie półtora roku, i utonęło, zanim jeszcze zdążono ponóc. Taki sam wypadek miał miejsce onegdaj w Komorowicach (ad Bała), gdzie dziecko Jana i Marty Sohlichów, liczące dwa i pół roku, spadło do wody i utonęło. W obu wypadkach przeciwko rodzicom wniesiono oskarżenie o zaniechanie opieki rodzicielskiej.

(—) **PIŁKA NOŻNA W PODOKRĘGU BIELSKIM.** Mistrzostwo Ligi śląskiej: KS 06 Katowice—BBSV Bielsko 3:0 (2:0). Mistrzostwo klasy A.: Hakoah Bielsko—Czarni Oświęcim 0:0, BKS Biała—Grażyna Dziedzice 1:0 (1:0). Soła Oświęcim—Sportklub Bielsko 4:1 (1:1), Sturm Bielsko—Leszczyński KS Biała 4:1 (2:1), Koszarawa Żywiec—RKS Czechowice 3:0 (1:0), Soła Żywiec—Biała-Lipnik 2:0 (0:0).

(—) **ZNAKOMITA TANCERKA JUDYTA BERG** po wielkich sukcesach w Warszawie i Krakowie, wystąpi jeden raz w Bielsku koncertem tańców i pieśni żydowskich, jutro we czwartek o g. 8'30 wiecz. w sali Gminy żyd. w Bielsku, Mickiewicza 22. Bilety w cenach od 1 do 2 zł. do nabycia w biurze Komitetu Teatru Żyd. Bielsko, Kolejowa 19, Telefon 1201.

(—) **BEZPŁATNE KURSA JĘZYKA ANGIELSKIEGO DLA CHALUCÓW** urządza miejscowe „WIZO". Zgłoszenia przyjmuje inż. Lindnerowa, Bielsko, Blichowa 48.

(—) **„CZEM BYLI ŻYDZI W STAREJ POLSCE?"** Odczyt na ten temat wygłosi staraniem Wiza rab. Dr. Hirschfeld dziś we srodę 8'30 w. w sali kabalnej w Bielsku.

(—) **W KINACH:** Apollo: „Niepotrzebna". Miejskie Bielsko: „Mokra parada" (Dorothy Jordan, Lewis Stone). Miejskie Biała: „Rajski ptak" (Dolores del Rio).

—oOo—

(—) **Z NOWEGO TARGU.** Na odbytem 7 bm. Walnem Zgromadzeniu Ż. K. S. „Makkabi" Oddział w Nowym Targu wybrany został nowy Zarząd, w skład którego weszli jako prezes wielce zasłużony dookoła rozwoju naszego Klubu Dr. Z. Goldner, wiceprezesi Mgr. Ueberall M. i Stanner Leopold, sekretarka Vorzimer Irena, skarbnik Monderer H., intendet Spira Leopold, oraz trzech członków Zarządu, a to Reibscheidówna Gizia, Frey Salamon i Langer Hirsch.

SPRAWY WOJSKOWE.

Kary za uchylenie się od powinności wojskowej

(:) W dn. 15 bm. została ogłoszona i weszła w życie nowela do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Nowela zaostrza kary za uchylenie się od powinności wojskowej. Za niezgłoszenie się do rejestru poborowych, za niestawienie się przed komisją poborową oraz za naruszający przepisy wyjazd zagranicę grozi kara aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 złotych lub jedna z tych kar.

Kara aresztu do 2 miesięcy i grzywny do 2000 zł. lub jedną z tych kar grozi za niezgłoszenie się na wezwanie władz administracyjnych i samorządowych w sprawie wojskowej, za niemeldowanie o każdej zmianie miejsca zamieszkania, za odmówienie przyjęcia karty powołania, karty mobilizacyjnej, albo za nieposiadanie z własnej winy karty mobilizacyjnej lub innego dokumentu wojskowego, stwierdzającego stosunek do służby wojskowej. Przy stwierdzeniu celowego uchylenia się od służby wojskowej, wymiar kary jest o wiele surowszy i dochodzi do 10 lat.

INFORMATOR WOJSKOWY.

(—) **STAŁY CZYTELNIK N. DZ.:** Podanie musi być wniesione, a podatek może być odpisany, o ile Pan udowodni bezrobocie. Raty dopuszczalne.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ZYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VI. Nr. 3

IV. Zjazd Zjednoczenia Kobiet Żyd. WIZO Zachodniej Małopolski i Śląska

odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagadenie — przewodnicząca Marja Apte.
2. Wybór prezydjum Zjazdu
3. Powitania.
4. Sprawozdanie Centrali krakowskiej — Marja Apte.
5. Referat n. t.: „Palestyna — kraj nowego życia" — Dr. Olga Willer.
6. Sprawozdania grup prowincjonalnych.
7. Referat organizacyjny — Dr. Henryka Stiller.
8. Dyskusja.
9. Wnioski i ewentualja.

Zjazd obradować będzie przez cały dzień w lokalu „Solidarności", ul. Sarego 10, II. piętro.

Zapowiedziany jest liczny udział delegatek z prowincji. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Początek Zjazdu o godz. 10-tej rano

Przed Zjazdem

Jest to niejako symbolem, że Zjazd nasz wbrew dotychczasowej tradycji odbędzie się w tym roku na wiosnę, w porze pełnego rozkwitu drzew, rozkwitu zapowiadającego piekne, soczyste owoce. Jest dopiero wiosna, trochę nieśmiała i chmurna — ale jest już młode życie — jest nadzieja.

W rozwoju naszej organizacji — tak zresztą jak w sprawie palestyńskiej wogóle — nastąpił obecnie wiosenny rozkwit, siła bujna i żywa która woła i prosi o spełnienie. Wyciągają się ramiona ku Palestynie, zwracają się „ku wschodniej stronie" stęsknione myśli i serca — jest nam tu coraz bardziej źle i obco. Ci, którzy wracają z Erec po krótkim tam pobycie — wracają z sercem smutnem i zatrutem wieczną już nostalgją za tamtym krajem. Zrozumieli i ci dotąd sceptycy i niewierni, że „tamten kraj" jest naszym właśnie krajem i że — tak czy owak — naszym kraj staje się coraz bardziej, z każdym dniem, z każdym nowo zasadzonym drzewkiem, z każdą świeżo zoraną skibą, z każdą nowowydrukowaną tam książką czy gazetą. Może także zbudził wielu z błogiego snu golusowego dosytu głuchy odgłos pałek gumowych, pod któremi padają niemieccy obywatele wyznania mojżeszowego — ale zbyt trudno i smutno jest pisać o tym negatywnym sjoniźmie w pięknej porze wiosny i rozkwitu.

Jaka jest rola, jaka jest praca nasza w tej dobie wiosennej? „Kobieto — jesteś w nowym ruchu narodu żydowskiego niczem — ale stać się możesz wszystkiem, tak powiedział Herzl, prorok nowego żydostwa. Jak wiele innych Jego wizyj — tak i ta przyoblekła się teraz w kształt realny. Jedna wycieczka do Nahalal — farmy dziewcząt i szkoły rolniczej — gdzie witają gości radosne, zdrowe dziewczęta o krzepkich ramionach, o oczach błyszczących szczęściem i zapałem, jedno zwiedzenie „domów dziecięcych". gdzie kwitną najpiękniejsze i najtroskliwiej wychowane kwiaty Palestyny, — palestyńskie dzieci — jeden wieczór spędzony w klubach kobiecych WIZO, Hadassy czy innych, wśród ożywionej dyskusji i serdecznego, przyjacielskiego nastroju — wywoła jak żywe owe słowa: „Und wenn Ihr wollt — ist es kein Märchen". A czem jesteśmy my kobiety golusowe, do czego zdają się nasza praca, nasz zapał, nasze posiedzenia, obrady, zjazdy? One tam — nasze szczęśliwe i wybrane siostry — są pionierkami na pacyfistycznym froncie podbojowym nowego żydowskiego życia, — my jesteśmy pomocnicami, my jesteśmy temi, które dostarczają środków i materjału dla pokojowej armji pracy w Palestynie. Jesteśmy także temi, które w ciężkich nieraz chwilach walki, — a chwil tych jest naprawdę niemało — dajemy otuchę, siłę i świadomość że nie walczy się i nie ginie na opuszczonym, samotnym posterunku.

Skromna to rola, cicha i szara — być pomocnicą. Ale cóżby się stało z bojownikami — gdyby tych pomocnic zabrakło? Jesteśmy niezbędnemi pomocnicami. I spełniamy rolę naszą skromnie i cicho — ale krzepi nas świadomość, że jesteśmy jednakże — niezbędne.

W tym moście, który teraz przerzuca wola żydowska — i samo życie — od brzegu golusowego do nowego, jaśniejszego dla nas brzegu palestyńskiego, praca kobiet, jest podtrzymującym filarem. Każde zebranie, każdy wysiłek myślowy, każdy Zjazd czyni filar ten mocniejszym i wytrzymalszym na napór wzburzonych fal. Z każdego zebrania i Zjazdu wynosimy nowe myśli, nowe podniety do pracy i nowe dla niej drogi. Most spoczywa na tym filarze pewnie i spokojnie — most, którym przechodzi na tamtą — jaśniejszą stronę młode, pełne wiary życie żydowskie — most po którym — kiedyś — przejdziemy i my same.

Elza Silberstein

—o-O-o—

Stanowisko prawne kobiety w Palestynie

§ Jest rzeczą dziwną, jak mało wiedziały do niedawna kobiety palestyńskie o prawie palestyńskiem wogóle — w szczególności zaś o swojem stanowisku w obrębie owego prawa. Naturalnem zaś następstwem musiała być ich bezradność nie tylko w zasadniczych kwestjach prawnych, dotyczących kobiet, ale nawet przy załatwieniu drobnych choćby formalności. Dziś na skutek wydatnej działalności i interwencji wybitnych jednostek i Żydowskiego Związku Równouprawnienia Kobiet w Palestynie, sprawa ta przedstawia się znacznie korzystniej.

Artykuł niniejszy nie może naturalnie wyczerpać tej kwestji, ale ma dać tylko przegląd tych postanowień, wedle których właśnie odmiennie stosują się prawa do kobiet, jak do mężczyzn.

Głównem politycznem prawem, jakie przysługuje żydowskiemu obywatelowi w Palestynie, jest

prawo wyborcze do zarządu gmin.

To samo prawo przysługiwało wprawdzie kobietom jednakowoż tylko zamieszkałym w samym Tel Awiwie; w innych bowiem gminach musiały kobiety długo jeszcze walczyć o to prawo. Dopiero w roku ubiegłym Żydowski Związek Równouprawnienia Kobiet wziął udział w wyborach do gminy w Jerozolimie, gdzie po raz pierwszy w dziejach kraju wybraną została kobieta jako radna gminna.

Z ramienia zaś tego Związku weszły w skład Waad Leumi Henrieta Szold i Dr. Helena Kagan.

W wykonywaniu zawodów ma kobieta pewne prawa; może być kupcem, lekarzem, a od kilku lat nawet adwokatem.

Prawo cywilne w Palestynie, opierające się na prawie muzułmańskiem, nie czyni żadnych różnic między prawami kobiet a mężczyzn i jest mo że w wielu wypadkach korzystniejsze dla kobiet, niż prawo cywilne niektórych krajów Europy, choć i w niem nie brak dosyć dziwacznych wyjątków, naprzykład że zeznanie dwóch świadków kobiet równa się zeznaniu jednego świadka mężczyzny.

Sprawa zawierania małżeństw

określona jest dokładnie przez prawo żydowskie, które zabrania Żydom zawierania małżeństw cywilnych lub mieszanych. Chociaż w zasadzie wedle religijnego prawa żydowskiego małżeństwo jest ważne, skoro mężczyzna w obecności dwóch świadków włoży kobiecie pierścionek na palec, wypowiadając przytem słowa: Hare ad mekudeszet, w praktyce jednakowoż tylko małżeństwo wobec Urzędu Rabinackiego zyskuje ważność. Wogóle urzędy rabinackie są w Palestynie jedyną i ostatnią instancją, rozstrzygającą sprawy rodzinne i małżeńskie u Żydów. Obecnie Związek Równouprawnienia Kobiet w Palestynie zastępuje przez stałe przedstawicielki interesy kobiet w urzędach rabinackich. Ważne są starania Związku w zwalczaniu poligamji, rozpowszechnionej zwłaszcza wśród Żydów jemenickich.

Ustawodawstwo żydowskie dawało mężczyźnie prawo rozwodu w wypadkach: bezdzietności, niewierności, niezgodliwości. Kobieta zaś nie może uzyskać rozwodu bez zgody męża. W niektórych tylko wypadkach może rabinat zmusić męża do udzielenia rozwodu. Najwięcej trudności w tej kwestji rozwodowej przysparza sprawa t. zw. Agunoth, t. j. kobiet opuszczonych przez mężów; w tych bowiem wypadkach, kobiety palestyńskie w odróżnieniu od kobiet innych krajów, które mogą w takich razach zawrzeć ślub cywilny — nie mają prawa do powtórnego zamążpójścia.

W przeciwieństwie do tych utrudnień, jest prawo żydowskie bardzo liberalne wobec żądania rozwodu przez oboje małżonków, jeśli oświadczają, że nie chcą ze sobą żyć. W tych wypadkach rozwód przeprowadza się bardzo szybko, nie narażając stron na koszta, a co najważniejsze, na podawanie wymyślonych, często niemiłych dla stron powodów. Ważną kwestją, związaną z instytucją rozwodu jest sprawa „halicy", stary zresztą zwyczaj, z którym w biblji się spotykamy, a który zawiera wyjątkowo ciężkie dla kobiet przepisy.

Nie wolno więc zawrzeć małżeństwa z bezdzietną wdową, jeżeli brat zmarłego nie wyda odpowiedniego świadectwa — nie wyda „halicy". Żeby złagodzić nieco ten przepis, uzależniający wdowę w zupełności od dobrej woli jej szwagra, obchodzi się to prawo w ten sposób, że beznadziejnie chory małżonek w ostatnich niemal chwilach swego życia daje rozwód swej bezdzietnej żonie, który to rozwód staje się z chwilą wyzdrowienia męża nieważny.

Równie krzywdzące jest religijne prawo żydowskie, określające

kwestję opieki nad nieletnimi.

Zasadniczo tylko na mocy testamentu może matka zostać opiekunką swych dzieci. Wprawdzie istnieje możliwość uzyskania tego prawa opieki nad swemi dziećmi, ale wspólnie z krewny-

mi dziecka, dopiero jeżeli krewnych takich niema, ograniczenie to siłą faktu zostaje zniesione na korzyść matki.

Wyjątkowo ciężkiem dla kobiet jest żydowskie prawo spadkowe. Kobieta żona nie ma żadnego udziału w majątku męża, chyba że w kontrakcie ślubnym jest ustanowiona pewna suma pieniężna — ewentualnie stała pensja, wyznaczona na utrzymanie. Teoretycznie jedynymi spadkobiercami są synowie; ale w wypadkach, w których w rodzinie osieroconej jest córka niezamężna — ma ona prawo żądania odpowiedniego posagu.

Nic dziwnego, że kobiety czują się i są istotnie pokrzywdzone temi przepisami. Toteż dziś coraz częściej, zwłaszcza spadkobierczynie bardziej wykształcone, korzystają z przysługującego im prawa na wypadek sporu odwołania się do liberalniejszego w tej kwestji cywilnego prawa spadkowego.

Wkońcu wspomnieć jeszcze należy o energicznej akcji Związku Równouprawnienia Kobiet w Palestynie w sprawie przeprowadzenia ustawy, by majątek nieruchomy małżeństwa mógł być zarejestrowany w Urzędach jako wspólna własność obu małżonków. Dotychczas bowiem panował w Palestynie zwyczaj, że tylko

mężczyzna jest prawnym właścicielem majątku,

często właśnie przez żonę wniesionego do małżeństwa. I rzeczywiście w sierpniu 1932 na posiedzeniu Komitetu Akcyjnego w Londynie udało się Adzie Fischman, która w tych obradach brała udział, przekonać o słuszności tego żądania i przeforsować odpowiednią rezolucję.

Byłoby rzeczą wielce pożądaną, by kobiety palestyńskie przy ich wzrastającem z dnia na dzień znaczeniu w życiu społecznem kraju starały się również o liberalniejszą interpretację żydowskiego prawa religijnego i o przekazywanie odpowiednich spraw prawu cywilnemu. Ono bowiem w znacznie wyższym stopniu uwzględnia obecne warunki, standard życiowy kobiet palestyńskich i związane z niem ich prawa i obowiązki.

MARJA APTE

List otwarty z Palestyny

Zaproszenie do Erec na r. 1933.

Kochani przyjaciele i przyjaciółki!

Zeszłego roku zaprosiłyśmy Was do skierowania podróży wakacyjnej w naszą stronę. Chciałyśmy pokazać Wam na żywym przykładzie, że naród żydowski i stara żydowska ziemia stały się znowu jednością, że powstaje tam społeczeństwo żydowskie, którego wszystko zwyciężający optymizm i nieustająca energja zamienia co dnia i co godzinę największe trudności i przeszkody w sztandary postępu; Chciałyśmy dać Wam poznać najprawdziwsze życie żydowskie w najbardziej żydowskiem mieście, w żydowskich kolonjach, we wszystkich formach życia żydowskiego społeczeństwa. Wielu z Was usłuchało naszego wezwania. I tych, którzy tu byli i doznali czaru tego kraju i życia — tych nie musimy wzywać na nowo do odwiedzenia nas. Wiedzą oni, w ciężkiej depresji starego i nowego świata, że jeden tylko znajduje się kraj, w którym można odnaleźć wiarę w życie, wiarę w swój naród i w jego życiową siłę, wiarę w siebie i w swoją żywotność — a krajem tym Palestyna.

Ale zwracamy się wciąż nanowo do Was, którzyście jeszcze nie podjęli tej podróży; ale wołamy Was, którzy macie jakąkolwiek możliwość skierowania do nas swej wakacyjnej podróży. Niema już obecnie obaw, że podróż jest niewygodna — zależy to wyłącznie od środków, jakiemi się rozporządza. Czas trwania podróży jest niedługi, wystarczy miesiąc dla tego, kto ma czas ograniczony, a podróż na pięknem morzu Śródziemnem jest wspaniałym odpoczynkiem. Trzeba tylko naprawdę chcieć, a chcielibyście napewno, gdybyście wiedzieli jak ciekawem jest życie tutejsze, jak interesującymi są tu ludzie, jak nieskończenie pięknym ten mały kraj.

Skonstatujecie tu, że zasada produktywizacji ludzkich sił żywotnych jest najważniejszą zasadą odbudowy. Zauważycie ze wzruszeniem, że w tym małym kraju, w tej stosunkowo małej jeszcze społeczności żydowskiej wszystkie siły pracują w sposób produktywny. W tej nowej społeczności nie istnieje już prymitywna forma filantropji — istnieje tylko pomoc przez pracę i poczucie odpowiedzialności ogółu wobec słabszych.

Chcemy Wam pokazać to wszystko. Komitety i pojedyncze osoby stoją do dyspozycji, aby pomódz tym, którzy przyjeżdżają tu jako obcy. Jedno tylko jest potrzebnem: **Wasza wola poznania naszego kraju, naszego nowego społeczeństwa,** naszej pracy. A ja chciałabym pobudzić Waszą do tego wolę i gotowość.

Z serdecznem pozdrowieniem

W imieniu Histadruth Naszim Zionoth
(Palestyńska Federacja WIZO)
Nanny Margulies- Auerbach
Tel- Awiw.

—

CZASOPISMA NADESŁANE

(—) **BLUSZCZ**, ilustrowany, spoleczno- literacki tygodnik dla kobiet.

(—) **KOBIETA W ŚWIECIE I DOMU.** Dwutygodnik poświęcony życiu domowemu i modom.

(—) **TO, CO NAJMODNIEJSZE,** dwutygodnik poświęcony ubraniu eleganckiej pani i pana.

(—) **DZIECKO I MATKA,** dwutygodnik, omawiający zdrowie i wychowanie dziecka do lat 7.

(—) **ŚWIAT DZIEWCZĄT.** Czasopismo obejmujące całokształt życia i spraw dorastających dziewcząt. Wszystkie te czasopisma, wydawane przez nader ruchliwe towarzystwo wydawnicze „Bluszcz“ odznaczają się żywą, zajmującą treścią i wytworną nowoczesuą formą zewnętrzną.

CZASOPISMO NIENADESŁANE

(—) **DIE FRAU IM STAAT.** Miesięcznik wychodzący w Monachjum, organ Międzynarodowej Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności — o tendencjach wybitnie lewicowych i pacyfistycznych, zmuszony został do zawieszenia swego wydawnictwa — co oznajmiono naszej redakcji listem, w którym wyrażono w formie zupełnie niedwuznacznej przymus zaprzestania swej pięknej działalności, przymus z zewnątrz idący — i nadzieję i wolę podjęcia wydawnictwa, jeżeli tylko przejdzie chmura trujących gazów nowego reżimu niemieckiego.

Kapitan Skarżyński



Polski bohater przestworzy

Z SALI KONCERTOWEJ

Mistrzowska orkiestra symfoniczna kolejarzy czeskich

(!) Amatorska ta orkiestra czeskich urzędników kolejowych i innych zasługuje w całej pełni na zaszczytne określenie „mistrzowskiej“. Podobnie jak przy produkcjach doskonałych chórów czeskich, które podziwialiśmy u nas tylokrotnie, budzi się w nas przedewszystkiem uczucie podziwu i uznania dla doskonałej organizacji, dyscypliny, umiejętności, a co najważniejsze — artyzmu i zapału, jaki w tych muzykach starych i młodych, goreje, umożliwiając im osiągnięcie takich wyżyn, nawet w zespołach amatorskich; obok tego uczucia powstaje też inne — zazdrości, że czegoś podobnego u nas nie można jeszcze wykrzesać.

Zaimponowała orkiestra więc już przed wystąpieniem samym programem, na który złożyły się wprawdzie same utwory czeskich kompozytorów, ale o wysokiej wartości muzycznej gwarantowanej samemi nazwiskami zapisanemi pierwszorzędnie w historji nowszej muzyki, nietylko czeskiej: Suka, Fiebicha, Novaka i Dvoraka. Najgłębszym okazał się poemat symfoniczny Novaka o tęsknocie, najbardziej jednak przekonała Symfonja G-dur (angielska) Dvoraka o bajecznych obu częściach środkowych, prawieże kameralnych w treści. Ujęcie muzyczne i głęboka, pełna poezji interpretacja przynoszą zaszczyt sympatycznemu, skromnemu w ruchach dyrygentowi Sejna, którego pojemność muzyczna jest widocznie bardzo wielka, sądząc po dyrygowaniu napamięć tak wielkich i trudnych utworów, w którem jednak było znać doskonałe opanowanie partytur we wszystkich szczegółach dynamiki i wpadań.

Orkiestra, na nasze pojęcie bardzo wielka (65 osób) z 14 pierwszymi skrzypkami i odpowiednią ilością reszty instrumentów o znakomitem współbrzmieniu intonacyjnem i dynamicznem wznosi się w potędze ekspresji na wysokie, przekonywujące wyżyny oraz wykazuje sumienną, drobiazgową pracę widoczną z jednakowego smyczkowania a nawet palcowania. Sukces artystyczny koncertu był zupełny, a przepełniona sala Starego Teatru wymusiła dwa dodatki nadprogramowe. Ogólnie słychać było życzenie powtórnego usłyszenia tej niezwykłej orkiestry.

Serdeczne słowa powitania wygłosił prof. Dr. Goetel, jako przewodniczący Tow. polsko-czechosłowackiego.

Dr. Apte.

*

Przyjazd mistrzowskiej orkiestry symfonicznej kolejarzy z Pragi, pod przewodnictwem p. Hladika, nadradcy w czeskiem Ministerstwie Kolej., był rewizytą złożoną naszej reprezentacyjnej orkiestrze kolejowej Dyrekcji kol. w Krakowie, **która jeszcze** w jesieni ub. r. na zaproszenie czeskich kolejarzy bawiła w Czechosłowacji, serdecznie tam przyjmowana. Rewanżu za tę gościnę podjęła się Dyrekcja Kol. w Krakowie, która gościom czeskim zgotowała owacyjne przyjęcie, już od granicy w Zebrzydowicach. Na wszystkich stacjach witały przybyszów liczne delegacje wznosząc radosne okrzyki na cześć drużyny muzycznej. Na pięknie udekorowanym peronie i w salonie recepcyjnym w naszem mieście powitał Czechów p. naczelnik wydz. radca Solecki jako delegat Dyrekcji, p. Prochownik, prezes okr. K. P. W. i inni reprezentaci, poczem po śniadaniu przy dźwiękach naszej orkiestry kolej. udano się pod pomnik grunwaldzki, gdzie przemówił Mgstr. Foltyński imieniem kolejarzy. Po zwiedzeniu miasta wyjechała orkiestra specjalnym, pięknie umajonym pociągiem do Wieliczki, gdzie do niej przemówił burmistrz Dr. Aywas na dworcu kole., a następnie zwiedziła saliny. Podczas podwieczorku w komorze Sienkiewicza popisywała się młodzież tańcami w barwnych strojach krakowskich przy grze orkiestry salinarnej.

Wyjazd do Warszawy nastąpił w sobotę po obiedzie; koncerty przewidziane są w Warszawei, oraz w Poznaniu i Katowicach.

—

Poranek Plastyki i Tańca

uczenic Dusi Bürstenbinderówny

W ub. niedzielę odbył się w Teatrze „Bagatela“ popis uczenic p. D. Bürstenbinderówny utalentowanej nauczycielki „Plastyki i tańca klasycznego“, kierowniczki Sekcji rytmiczno- plastycznej Ż. K. S. „Makkabi“.

(—) Popis składał się z 2 części. Część pierwsza — typowy, jakkolwiek bardzo udany, — popis z numerami zbiorowemi i solowemi dzieci i pań, który wykazał dużą wrażliwość muzyczną i zrozumienie tańca uczenic. Szereg uczenic wykazuje wybitne uzdolnienie. W produkcjach solowych cz. I. na wyróżnienie zasługuje odtańczenie Chopina G-mol oraz Gänshalsa „Mazurka“.

Część II popisu daleko odbiegła od zwykłego szablonu popisowego. Punkt za punktem wzbudzał entuzjazm publiczności. Potężna w pomyśle i znakomita w precyzyjnem wykonaniu „Pieśń maszyny“, milutkie „Scaramouche“ i „Humoreska“, wspaniały i dostojny „Walc cesarski“ wywołały zasłużone burze oklasków.

Z jednym punktem Rubinstein „Toreador et Andalouse“ wystąpiła sama p. Dusia Bürstenbinder, demonstrując znakomicie pełen temperamentu południowego taniec hiszpański.

Całość popisu wykazała wielką staranność, doskonały dobór utworów oraz znakomite opanowanie tańca przez wszystkie uczenice. Pani Dusia Bürstenbinderówna okazała się zarówno wspaniałą tancerką jak i znakomitą nauczycielką.

Strona muzyczna spoczywała w dobrych rękach p. E. Ringlówny.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 36	MAJ 17 ŚRODA 21 Ijar 5693	Zachód słońca 19 m. 05

Akcja Lag Beomer — przedłużona

(!) W dniu wczorajszym akcja Lag Beomer miała być ukończona, ponieważ jednak nie wszyscy jeszcze ofiarodawcy zostali odwiedzeni, przeto Centrala Keren Kajemet Leisrael widziała się zmuszoną do przedłużenia tej doniosłej akcji do końca bieżącego tygodnia, chcąc dać możność swym wysłannikom do wyczerpania swych list ofiarodawców.

Dotychczasowe wyniki świadczą o pełnem zrozumieniu społeczeństwa dla tego nowego i pełnej wagi zadania Keren Kajemet tak, że chętnie ofiaruje ono na ten cel, jedynie od zbierających zależy, by ten nastrój społeczeństwa został należycie wykorzystany.

Przy tej sposobności apelujemy zatem do tych wszystkich, co przyjęli na siebie obowiązek zbierania podczas tej akcji, by nie ociągali się, lecz od wiedzili wszystkich ofiarodawców, by akcja do końca bieżącego tygodnia mogła być ukończona z pełnem powodzeniem.

TRZY OSTATNIE DNI AKCJI LAG BEOMER WINNY BYĆ NALEŻYCIE WYKORZYSTANE!

—ogo—

Wprowadzenie ruchu telefonicznego z Palestyną

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie komunikuje na podstawie zawiadomienia Ministerstwa Poczt i Telegrafów, że z dniem 1 bm. został wprowadzony ruch telefoniczny między Polską i Palestyną via Berlin- radjo Cairo lub via Berlin- Londyn- radjo Cairo.

W Polsce dopuszczono do ruchu narazie: Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynię, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Poznań i Wilno — w Palestynie: Gaza, Haifa, Jaffa i Jerusalem.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą między Polską i Palestyną wynosi 190 zł 80 ,r i za każdą dalszą minutę lub część tejże 1/3 powyższej stawki.

Ruch telefoniczny z Palestyną odbywa się w godzinach od 8 do 12 oraz od 17 do 19 według czasu środkowo europejskiego.

Przed wyborem rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego

(!) W związku z mającym się odbyć w dniu 27 b. m. wyborem rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na podstawie nowej ustawy o szkołach akademickich, rozpoczną się w najbliższych dniach wybory elektorów, których wybiorą poszczególne rady wydziałowe Uniw. Jag.

Ilość elektorów zależy od liczebności członków rady. I tak rady liczące 3—10 członków wybierają dwóch elektorów, 11 do 20 członków — trzech elektorów, 21 do 35 członków — czterech elektorów, powyżej 35 członków — 5 elektorów. Głosowanie jest tajne, bez dyskusji. Zgłaszane kandydatury na elektorów winny conajmniej nosić trzy podpisy. Wyborcy głosują na każdego kandydata osobną kartką, każdy wyborca oddaje jednak o jedną kartkę mniej, aniżeli wynosi liczba elektorów, mających być wybranymi przez daną radę wydziałową. Są to wybory proporcjonalne, dla zabezpieczenia interesów mniejszości. Po przeprowadzeniu wyborów dziekan ogłasza listę elektorów.

Elektorzy zbiorą się w dniu 27 b. m. w sali Senatu Uniw. Jag. celem dokonania wyboru nowego rektora. Dla ważności wyboru konieczna jest obecność trzech czwartych elektorów. Głosowanie odbywa się kartkami bez dyskusji. Rozstrzyga zwykła większość obecnych, w razie jej braku następuje głosowanie drugie, względnie trzecie ścislejsze między dwoma kandydatami, którzy uzyskali największą liczbę głosów. Wybory muszą być ukończone w ciągu jednego dnia. Prorektorów wybierają uniwersytety po zatwierdzeniu rektora przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Wierzę, że sprawiedliwość zwycięży!"

Co powiedziała wczoraj Gorgonowa swym obrońcom

:) (rg) Prace nad wygotowaniem skargi kasacyjnej w sprawie Gorgonowej posuwają się szybko naprzód. Wczoraj rano przyjechał do Krakowa dr. Axer ze Lwowa, który razem z mec. Ettingerem udał się do szpitala więziennego, gdzie odwiedzili Gorgonową.

Gorgonowa jest bardzo osłabiona i złamana psychicznie. Miarą osłabienia jest fakt, iż najwyższa temperatura dochodzi u niej do 35 stopni. W rozmowie ze swymi obrońcami Gorgonowa wyraziła się: „Wierzę, że sprawiedliwość zwycięży i kasacja zostanie uwzględniona". Sensację wywołuje oświadczenie oskarżonej iż życzyłaby sobie, aby jej następny proces toczył się przed trybunałem, a nie przed przysięgłymi, którzy ulegają zewnętrznym wpływom. Jest ona również zdania, iż trybunał koronny „oceni należycie wartość opinji prof. Olbrychta".

Po godzinnej rozmowie obrońcy opuścili szpital więzienny. Wczoraj wieczorem mec. Ettinger wyjechał do Warszawy, natomiast dr. Axer pozostaje jeszcze przez dzień dzisiejszy w Krakowie.

———

Kto zawinił katastrofę samochodową na szosie zakopiańskiej?

(rg) W sierpniu ub. roku na szosie prowadzącej do Zakopanego wydarzyła się katastrofa samochodowa. Było to w dniu 14 sierpnia. Do Zakopanego zdążało auto ciężarowe, wiozące dwadzieścia kilka osób. W okolicy „Wysokiego" auto spadło z nasypu, a podróżni, czy to wskutek przygniecenia czyteż wskutek upadku, odnieśli szereg kontuzyj. Naskutek odniesionych wówczas ran zmarły trzy osoby tj. Józefa Łazarska, Stanisław Rosiek i Stanisława Kniołowa.

Władze policyjne przeprowadziły dochodzenia, w wyniku których 35-letni Abraham Kannengieser, szofer z Bochni, został oskarżony o spowodowanie katastrofy i zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Krakowie.

Akt oskarżenia zarzuca Kannengieserowi, że auto było zużyte i do celów wycieczkowych nie nadawało się, gdyż hamulce nie działały, resor był zepsuty itd. Pomimo to oskarżony zabrał na ten wóz wycieczkę zorganizowaną przez Józefa Rosieka liczącą dwadzieścia kilka osób. Ponadto oskarżenie zarzuca Kannengieserowi, iż znając braki swego wozu, zjeżdżał z pochyłej drogi górskiej z nadmierną szybkością, a nie mogąc zapanować nad wozem, doprowadził do katastrofy.

Tym zarzutom oskarżony przeciwstawia twierdzenie, iż szybkość wozu nie przekraczała 35 km. na godzinę, że resor pękł dopiero w czasie jazdy. Dla stwierdzenia tych okoliczności rozprawa została odroczona, celem przesłuchania biegłego.

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Stuhr, wotowali so. dr. Partyka i so. dr. Bobilewicz, oskarżał prokurator dr. Kuc, bronił dr. Woźniakowski.

Ucieczka pacjentki ze szpitala i oskarżenie jej męża...

(rg) Ciekawa sprawa była wczoraj tematem rozprawy sądowej w Krakowskim Sądzie Apelacyjnym. Oskarżony był Stanisław Kulma, urzędnik prywatny z Krakowa, o targnięcie się na posterunkowego P. P. będącego w służbie czynnej. Źródeł sprawy należy szukać w szpitalu epidemicznym w Krakowie, gdzie przebywała żona Kulmy w grudniu ub. roku. W czasie pobytu w szpitalu, Kulmowa dowiaduje się o zgonie swego dziecka. Nie namyślając się wiele, ucieka ona przez okno ze szpitala do domu. Zarząd szpitala licząc się z mogącemi wyniknąć konsekwencjami, wysyła po pacjentkę karetkę ze sanitarjuszami. Kulmowa nie chce słyszeć o powrocie. Nie pomaga również interwencja posterunkowego policji. „Uciekinierka" podburza swego męża, który targnął się na policjanta, a nawet chwycił go pod gardło .

W wyniku tego stanął on przed sądem okręgowym. Wyrok opiewał: 4 miesiące więzienia, bez zawieszenia kary.

Wczorajsza rozprawa, naskutek apelacji Kulmy, wypadła dla oskarżonego korzystniej. Został zasądzony na 1 miesiąc więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat. Trybunałowi przewodniczył so. dr. Podobiński, bronił adw. dr. Bernard Friedmann

—oSo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— Z ORG. SJOŃSKIEJ. Dziś o godz. 8-mej wieczór posiedzenie Egzekutywy w lokalu Dietla 81.

— Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Jutro we czwartek o 6 wiecz. w sali wykładowej Instytutu matematycznego (ul. Gołębia 20, II p.) prof. Uniw. Jagiell. dr. Alfred Rosenblatt wygłosi odczyt pt. „Rozszerzający się świat Einsteina Abbe Lemaitre'a i Eddingtona".

— (:) „O WSPÓŁCZESNEJ KULTURZE ARTYSTYCZNEJ W JUGOSŁAWJI". Odczyt prof. U. J. dra Vojeslava Mole, pt. „O współczesnej kulturze artystycznej w Jugosławji", urządza Towarzystwo Miłośników Książki jutro, w czwartek, o godz. 20-ej w czytelni Miejskiego Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk nr. 9, II. p. Wstęp wolny.

— (:) POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski). Jutro, w czwartek, o godz. 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

— MOSIĄDZE I ICH ZASTOSOWANIE. Staraniem dyrekcji Muzeum Przem. i Instytutu Rzem. Przem. jutro w czwartek o godz. 19-tej w sali Muzeum ul. Smoleńsk 9, odczyt p. dr. inż. Władysława Łoskiewicza n. t. „Mosiądze i ich zastosowanie w przemyśle i rzemiośle". Wstęp wolny.

——o——

TEATRZYKA

— „ARARAT" najlepszy żydowski artystyczny teatr rewjowy w Polsce przybywa do Krakowa na kilka gościnnych występów w sali teatru żydowskiego Bocheńska 7. „Ararat" ma w swym repertuarze szereg pierwszorzędnych, w Krakowie jeszcze nie wystawianych, programów, które wykonuje z właściwą temu chlubnemu zespołowi kulturą artystyczną i znawstwem sztuki scenicznej. Literackim kierownikiem zespołu jest literat M. Broderson, kierownik muzyczny H. Kohn.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro wieczorem powtórzenie sensacyjnej sztuki Władysława Fodora „Pocałunek przed lustrem".

— „GOŚCINNE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. Genjalny artysta i reżyser sceny polskiej Ludwik Solski w przyszłym tygodniu rozpoczyna gościnne występy na krakowskiej scenie. Na pierwszy występ mistrza Ludwika Solskiego zostanie wznowiona komedja Moliera „Skąpiec" z genjalną kreacją znakomitego gościa w roli tytułowej.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE KOMEDJI „DZIESIĘCIORO". W najbliższą niedzielę na popołudniowem przedstawie-

nie ukaże się wznowienie komedji Wiśniowskiego pt. „Dziesięcioro“.

— NORA NEY I EUGENJUSZ BODO W TEATRZE „BAGATELA“. Dnia 23 bm. rozpoczyna tyl ko 3-dniowe występy gościnne królewska para polskiego ekranu Nora Ney i Eugenjusz Bodo, przy współudziale reżysera Wiktora Biegańskiego i znakomitego artysty stołecznego Władysława Grabowskiego, w senzacyjnej sztuce amerykańskiej Romana Niewiarowicza pt. „Ludzie na sprzedaż“.

— ZNAKOMITA PARA ARTYSTÓW IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW wystąpi w Krakowie w sali Bolońskiego w głośnej sztuce L. Verneuilla „Pan Lamberthier“. Pierwszy występ odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 9 wieczór. Sztuka ta była grana w Warszawie na wszystkich scenach żydowskich przez znakomitą parę artystów przez szereg miesięcy i wszędzie odnosiła niebywały sukces. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła w kasie przy sali Bolońskiego, Rynek gł. 34.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Pocałunek przed lustrem“.
Czwartek 8 wiecz.: „Pocałunek przed lustrem“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Czemp“ (Wallace Berry).
APOLLO: „Ekstaza“.
ATLANTIC: „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde“.
BAGATELA: „100 metrów miłości“.
DOM ŻOŁNIERZA: Generał Czack (John Barrymore).
PROMIEŃ: „Brama do raju“ (Nancy Carrol) i „Muarice za oceanem“ (M. Chevalier).
SZTUKA: W służbie śledczej (Karen Morley, Warner Baxler).
SŁOŃCE: „Kabirja“.
UCIECHA: „Król dżungli“ (Buster Crable) i dodatek rosyjski „Pod samowarem“.
WANDA: „Mężczyźni w jej życiu“ (Joan Crawford).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 5. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. zast. B. Krajowego 48.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zapotrzebowanie w dalszym ciągu minimalne. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe w zastoju. Z procentowych robiono jedynie 4 i pół proc. l. zast. B. Krajowego po kursie ustalonym bez zmiany przy małych obrotach. Z innych poszukiwano 3-proc. Pożyczkę Budowlaną po kursie 37.50 i 4-proc. Prem. Poż. dolarową 48.25 jednakowoż bez notowania. Ruch słaby.

Na pogiełdziu brak zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano Wahania kursowe minimalne. Podaż dostateczna przy niewielkiem zapotrzebowaniu. Nastrój niepewny. W Krakowie dolar gotówkowy 7.52—7.60, czeki bankowe 7.55—7.65. Bank Polski płacił za dolara 7.52. Z innych walut Marka niemiecka wypłata 205—207, gotówka 200—202 słabiej. Funt szterling 30.20—30.50. Frank szwajcarski 172.20—172.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 5 PAT. **Akcje:** Bank Polski 70 i pół, 71, Lilpop 10 i trzy czw., 11, 10 i trzy czw. Węgiel bez kup. za r. 1922 tend. utrzymana. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38, 4-proc. seryjna 107, 107 i pół. 5-proc. konwersyjna 43 i pół, 5-proc. kolejowa 38, 38 i pół, 5-proc. dolarowa 48, drobne 48 i trzy czw., 4-proc. dolarowa 48 i pół, 49, 7-proc. stabilizacyjna 49 i jedna czw., 48.88, 49, Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. dla pożyczek niejedn. dla listów słabsza.

Dewizy: Londyn (30.23. 30.21). 30.37. 30.97, Nowy Jork 7.64. 7.68. 7.60, telegr. 7.66. 7.70, 7.62, Szwajcarja 12.25, 172.68, 171.82, Berlin 205, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 5. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 1240 ton 18. Ceny orjentacyjne: mąka żytnia 26—27. **Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.**

Przez Charków-Moskwę-Leningrad-Lwów — do Wiednia

Gigantyczny raid lotników polskich

(!) Warszawa, 16. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym o godzinie 5.05 rano wystartowali z Warszawy na zlot gwiaździsty do Wiednia kpt. Bajan z mechanikiem Pokrzywką na aparacie PZL 19 oraz kpt. Dudziński z obserwatorem kpt. Wojciechowskim.

Lotnicy lecą przez Charków, Leningrad, Lwów do Wiednia.

Do Wiednia lotnicy polscy według regulaminu muszą przybyć w środę 17. maja przed godzinę 18.

Nad Z. S. R. R.

(!) Moskwa, 16. 5. (PAT). Lotnicy polscy, biorący udział w austrjackim locie alpejskim, kpt. Bajan i kpt. Dudziński przelecieli nad granicą sowiecką pierwszy o godz. 8.15, drugi o godz. 8.33, wylądowali zaś w Charkowie o godz. 13.30.

Po śniadaniu i zaopatrzeniu się w benzynę lotnicy odlecieli do Moskwy, gdzie spodziewani są o godz. 6-ej popołudniu. Zamiarem lotników było lecieć wprost do Leningradu, jednakże biuletyn meteorologiczny, wręczony im w Charkowie przewiduje złą pogodę na północy Rosji, możliwe więc, że lotnicy spędzą noc w Moskwie i wystartują do Leningradu dopiero w środę rano.

Międzynarodowa federacja związków zawodowych zabiera głos

(!) Paryż, 16. 5. (PAT). Międzynarodowa federacja związków zawodowych ogłasza komunikat zawiadamiający o **wznowieniu normalnych działalności,** które były wstrzymane, z powodu sytuacji w Niemczech. Prezydjum federacji zbiera się w Paryżu w dniach 17 i 18 b. m., po raz pierwszy od przeniesienia siedziby z Berlina do Paryża. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele W. Brytanji, Danji, Francji, Belgji i Czechosłowacji oraz delegacja międzynarodowej federacji urzędników. Komunikat podkreśla **polityczny charakter zapowiedzianej konferencji.** Federacja Związków Zawodowych zrobiła wybór pomiędzy demokratycznemi koncepcjami, które stanowią tytuł wielkości Europy a **gloryfikacją gwałtu, prowadzącego tylokrotnie w historji Europę do upadku, opowiadając się za demokracją, a w konsekwencji za pokojem. Od chwili ujęcia władzy przez Hitlera żyjemy w epoce, w której międzynarodowe traktaty uważane są za świstki papieru, a obowiązujące prawa niezbędną podstawą współżycia narodów są najpoważniej zagrożone.**

Prezydjum federacji przedyskutuje memorandum które będzie przedłożone światowej konferencji gospodarczej, oraz sprawy dotyczące rozbrojenia. Te ostatnie zostaną omówione przez rozbrojeniową komisję mieszaną i mieszaną komisję gospodarczą. Obie te komisje utworzone będą wspólnie przez międzynarodową federację związków zawodowych i socjalistyczną międzynarodówkę robotniczą.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO

Znowu prowokacja hitlerowska

TŁUM USIŁUJE UWOLNIĆ ARESZTOWANEGO HITLEROWCA

(:) **Katowice.** 16. 5. (K) W dniu wczorajszym policja zaaresztowała w Murckach niejakiego Roberta Twaruszkę za wznoszenie okrzyków na cześć Hitlera oraz za lżenie Polski. W związku z tem zebrało się przed aresztem policyjnym w Murckach około 60 osób pod dowództwem braci Piłorzów, **którzy domagali się natychmiastowego wypuszczenia na wolność Twaruszki, grożąc w przeciwnym razie zdemolowaniem aresztu.**

Zawezwano natychmiast pomocy policyjnej, na widok której zebrani rozbiegli się. Policja zatrzymała przywódcę i wraz z Twaruszką odstawiła do sądu w Mikołowie.

Bandycki zamach na policjanta

(:) **Król. Huta.** 16. 5. (K) W dniu dzisiejszym o godz. 3.20 starszy poster. Ziętek zauważył na placu targowym w Świętochłowicach jakiegoś podejrzanego osobnika, niosącego duży pakunek Gdy funkcjonarjusz policji chciał go wylegitymować, wyskoczył nagle z ukrycia jakiś drugi osobnik, który narzucił na głowę policjanta pelerynę, poczem zadał mu kilka uderzeń tępem narzędziem. Ziętek padł na ziemię nieprzytomny Sprawcy zabrali mu rewolwer poczem uciekli w kierunku Lipin. Przeprowadzona natychmiast obława nie dała rezultatów. Napastnicy zostawili na miejscu 2 worki, w których znajdowało się 20.000 szt. papierosów, pochodzących z kradzieży. Ziętka przewieziono do szpitala stan jego nie jest groźny.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 5 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.51 i pół. Nowy Jork 4.44, Belgja 72.12 i pół, Włochy 26.87 i pół, Berlin 119, Wiedeń 73.37, Praga 15.42, Warszawa 58.10, Bukareszt 3.07.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 16. 5. Rubel złoty osiągnął kurs 4.93 dolarem zaś obracano po 7.59—7.60.

AFERA PODRABIANEJ BLACHY

(:) **Katowice.** 16. 5. (K) Wielką sensację w sferach przemysłowych Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego wywołała wiadomość o niedawno przeprowadzonej rewizji w Śląskim Przemyśle Cynkowym S. A. w Kostuchnie. Rewizja przeprowadzona była z polecenia prokuratora na wniosek Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego w Będzinie. Firma ta w ostatnich czasach stwierdziła, że na rynku ukazała się blacha z marką „Królewska“, podobną do stempla Polskich Zakładów, które swoje wyroby sygnują znakiem „Królewska Huta“. Blacha ze znakiem „Królewska“ była na rynku o wiele taniej sprzedawana aniżeli wyroby Polskich Zakładów. Przeprowadzono szereg rewizyj u kupców we Lwowie, Czortkowie i Kołomyi, w wyniku których ujawniono większą ilość podrobionej blachy. Jako dostawce tej blachy kupcy wskazali firmę olski Przemysł Cynkowy S. A. w Kostuchnie. Na polecenie władz prokuratorskich przeprowadzono w Kostuchnie rewizję i znaleziono pewną ilość tej blachy, którą skonfiskowano.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 65.375. Stabilizacyjna 55.75. Dolarowa 57.25. Warszawska 37.875. Śląska 40.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 65.25. Stabilizacyjna 56.50. Dolarowa 56. Warszawska nienotowana. Śląska 38. Tedencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 5. Otwarcie: Berlin 27.08. Londyn kabel 3.95 1/4. Paryż 4.59 1/2. Szwajcarja 22.53. Holandja 46.95. Włochy 6.06 1/2. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 16. 5. Cynk dost. natychm. 15 7/16, termin. 15 1/2, cyna natychm. 184—184 1/4, termin. 184 1/8—184 1/4, Straits 201, **Banka** 199 1/2, ołów natychm. 12 3/16, termin 12 1/2, miedź natychm. 33 13/16—33 7/8, termin. 34—34 1/16, **Elektrolit 38 1/2—39 1/2.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Oszukańcze manipulacje emerytowanego porucznika

:) (ng) W roku ubiegłym głośne było w Krakowie aresztowanie Wacława Janiszewskiego (lat 47) em. por. W.P., pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw. Janiszewski, w towarzystwie żony swej Marji, obchodził szereg osób i firm w Krakowie i przedstawiając się jako oficer w służbie czynnej, wyłudzał pieniądze, biżuterję itp., wskazując ponadto na to, iż żona jest właścicielką majątku ziemskiego w Poznańskiem. W ten sposób popełnił on oszustwa na kwotę 13.000 zł.

Janiszewscy stanęli już przed sądem okręgowym w Krakowie w listopadzie ub. roku, lecz wówczas rozprawę odroczono do dnia wczorajszego.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano kilku świadków, poczem po przemówieniach stron, przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na dziś, godz. 1 w poł.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Ostręga, wotowali s. o. dr. Horski i s. o. dr Zmuda, bronił adw. dr. Wielgus.

Katastrofalna eksplozja granatu

(:) Straszny wypadek miał miejsce wczoraj w godzinach popołudniowych w Dębnikach. Jakób Sobol (lat 48), przechodząc koło „wysypiska“ śmieci, zauważył mały, okrągły przedmiot, leżący na ziemi. Sobol kopnął ten przedmiot, który poczył się w stronę toru kolejki, przechodzącej tamtędy, i uderzył o szyny. W tym momencie rozległ się straszny huk, rozprysnęły się odłamki żelaza, które raniły Sobola w twarz, ręce i nogi. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe. Zachodzi przypuszczenie, iż był to granat ręczny, który eksplodował przy uderzeniu o szynę.

(!) — **ZA PODRZUCENIE DZIECKA.** Jamroż Antonina (lat 27) służąca została aresztowana za porzucenie dziecka płci męskiej w bramie domu przy ul. Dietla 36.

(!) — **TECZKA Z WOZU.** Kucharczyk Jan, inkasent firmy Baster, zam. Sołtyka 5 zgłosił do policji, że okradziono mu z wozu stojącego na ulicy Zwierzynieckiej, w czasie chwilowej jego nieuwagi, teczkę skórzaną czarną zawierającą różne zapiski wart. 100 zł.

(!) — **PORTMONETKA DO ODEBRANIA.** Witek Elżbieta, zam. Warszawska 13, znalazła na placu Matejki portmonetkę damską z pewną kwotą i kluczykiem, którą zdeponowała w III Komisarjacie P. P.

(!) — **MIAŁ NIECZYSTE SUMIENIE.** Posterunkowy P. P. przechodząc ulicą Kątową zauważył osobnika niosącego bal materji granatowej, długości 44 mtr., którą na widok posterunkowego P. P. porzucił. Bal ten pochodzący z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela zdeponowano w VI. Komisarjacie P. P. na dworcu kolejowym.

(:) — **CO LUDZIE GUBIĄ?** Zapolska Antonina zam. przy ul. Garncarskiej 3 przechodząc ul. Garncarską zgubiła torebkę damską sukienną damską zawierającą niklowy damski zegarek „Omega“, bilecik w niklowej oprawie i kwotę 4 zł. łącznej wart. 100 zł. Dr. Emeryk Schmidt, zam. Felicjanek 11 zgubił portfel z dowodem osobistym, ćwiartkę losu Loterji państw., oraz inne osobiste zapiski.

(!) — **MOTOCYKL NAJECHAŁ NA SAMOCHÓD.** Dawid Kupferman, urzędnik prywatny zam. w Trzebini jadąc motocyklem ul. św. Tomasza najechał na przejeżdżającą ul. Florjańską autodorożkę wskutek czego tak autodorożka jak i motocykl zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

(!) — **POTRĄCONY PRZEZ POCIĄG.** Bartosik Jan (lat 48), robotnik kolejowy, zam. w Moszowej pow. Chrzanów przechodząc przez tory kolejowe został potrącony przez pociąg wskutek czego upadając doznał potłuczenia dolnej wargi, nosa, prawej nogi i ręki. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawił go opiece domowej.

—o§o—

KOMUNIKATY.

(!) — **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie komitetu imprezowego o 8 wiecz. w lokalu Mikołajska 6.

— (:) **„HATCHIJA“** (Kalwaryjska 18). Dziś w środę o 8.30 wiecz. plenarne zebranie.

— (:) **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“** (Sarego 7) Dziś o godz. 7.45 Koło Samokształceniowe z referatem kol. E. Künstlera nt. „Wojna żydowska“ Liona Feuchtwangera.

Orędzie Roosevelta

Wołanie o pokój i odbudowę gospodarczą. — Ostrzeżenie pod adresem Hitlera

(:) Waszyngton 16. 5. PAT. Prezydent Roosevelt ogłosił dziś deklarację, w której zwraca się do kierujących mężów stanu wszystkich narodów o zmniejszenie zbrojeń, całkowite wyeliminowanie broni napastniczej, wyrażenie zgody na powstrzymanie się od wysyłania uzbrojonych oddziałów wojskowych bez względu na ich charakter nad granicę oraz zaniechanie małostkowych celów narodowych i szczere przyłączenie się do ruchu, mającego na celu zapewnienie pokoju i odbudowy gospodarczej.

Prezydent Roosevelt domaga się niezwłocznego wydania specjalnych zarządzeń w tej mierze i oświadcza, że jeżeli jakikolwiek naród stawiać będzie przeszkody, to świat cywilizowany będzie wiedział, gdzie tkwi odpowiedzialność za niepowodzenie tej akcji.

Jako cel natychmiastowy wskazuje prezydent Roosevelt powodzenie konferencji rozbrojeniowej i światowej konferencji ekonomicznej. W tym względzi Roosevel proponuje przyjęcie planu MacDonalda, który zdaniem jego zmierza do redukcji zbrojeń francuskich, stabilizacji zbrojeń francuskich, stabilizacji zbrojeń niemieckich i ma na celu wprowadzenie w życie paktu konsultacyjnego dla wzmocnienia pokoju.

Następnie prezydent proponuje zawarcie porozumienia w ramach konferencji ekonomicznej celem rozszerzenia zakresu tych zarządzeń specjalnych i w międzyczasie zawarcie układu, w myśl którego nikt nie będzie powiększał swoich obecnych zbrojeń i wszystkie narody przyrzekną, że nie będą wysyłały swoich uzbrojonych wojsk, bez względu na ich rodzaj nad granicę. Układ taki, zawierający warunkowe ograniczenie zbrojeń musiałby być wiernie dochowany.

Wbrew dawnej praktyce dyplomatyczne orędzie prezydenta Roosevelta skierowane jest bezpośrednio do królów i prezydentów 44 narodów, które reprezentowane będą na światowej konferencji ekonomicznej i w tej liczbie i do Związku Socjalistycznych Republik Rad. Zdaniem kół urzędowych zwrócenie się prezydenta Roosevelta do ZSRR nie oznacza uznania Rosji sowieckiej, aczkolwiek jest to pierwsze orędzie dyplomatyczne, z jakiem Waszyngton zwraca się do Sowietów.

*

Waszyngton, 16. 5. (R) Apel prezydenta Roosevelta do narodów świata oceniają w tutejszych kołach politycznych jako wydarzenie pierwszorzędnej wagi, zmierzające do uspokojenia umysłów. Sądzą, że nie pozostanie on bez ostrzegawczego wpływu na jutrzejszą mowę Hitlera i że celowo opublikowano go w przededniu posiedzenia Reichstagu.

Specjalnie podkreślają koła polityczne punkt, w którym prez. Roosevelt zwraca się przeciwko wszelkim zakusom w kierunku dozbrojenia poza granicami ustalonemi przez traktat wersalsk. Wysuwany przez Niemcy pretekst do uzupełnienia zbrojeń ze względu na bezpieczeństwo, zbija Roosevelt prapozycją zawarcia powszechnego paktu o nieagresji.

Drugi punkt jaki podkreślają specjalnie, jest fakt oficjalnego skierowania orędzia do Rosji sowieckiej. Koła polityczne widzą w tem pierwszy krok na drodze do nawiązania stosunków dyplomatycznych między Ameryką a sowietami.

Koncert Paderewskiego w Wersalu

(:) **Paryż.** 16. 5. PAT. Wczoraj w Pałacu Wersalskim odbył się koncert Ignacego Paderewskiego. Historyczną Salę Herkulesa wypełniła doborowa publiczność. Paderewski grał wyłącznie dzieła Szopena. Wielkiego artystę przyjmowano niezwykle owacyjnie. Dochód z koncertu Paderewski przeznaczył na rzecz polskiej instytucji dobroczynnej pod wezwaniem św. Kazimierza, ufundowanej w Paryżu w 1844 r. przez hr. Potocką i ks. Sapieżynę.

— (:) **AKAD. ORG. SJONISTÓW-SOCJALISTÓW.** Dziś 8.30 wiecz. Sarego 23 (parter) zebranie plenarne z referatem tow. dra Liebeskinda: Nasza sytuacja przed XVIII. Kongresem. Zgłoszenia na kolonię wakacyjną, urządzoną przez naszą organizację należy skierować na adres: I. Potaschman, Kraków, Przemyska 3. Zebrania grupy chalucowej odbywają się 2 razy tygodniowo, w poniedziałki i soboty, o godz. 8.30 w lokalu Hitachduth Halicka

— **STOW. KOBIET „MIZRACHI“** Sebastjana 33, I. p. dziś we środę 17 bm. o godz. 7.45, referat p. dr. M. Korzennik n. t.: „Z galerji przyjaciół sjonizmu“. Goście mile widziani.

— **WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA** w piątek 19 bm. o godz. 6-ej w sali odczytowej Miejskiego Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9. Na Walnem Zgromadzeniu wygłosi prof. dr. Jan Dąbrowski odczyt pt. „Portret historyczny Kazimierza Wielkiego“. Goście mile widziani.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO DLA BADAN EUROPY WSCHODNIEJ I BLISKIEGO WSCHODU**, urządza dziś w środę odczyt p. Rafała Blütha pt. „Przełom duchowy w życiu Dostojewskiego“ o g. 8 wiecz. w sali przy ul. Gołębiej 20. I. p. Wstęp 50 gr, akad. 20 gr.

— **„DJABŁY I CZAROWNICE DAWNIEJ A DZIŚ“.** Odczyt na ten temat. p. Emila Dalewskiego, urządza Towarzystwo Metapsychiczne dziś we środę o 7 wiecz. w sali fizykalnej gimnazjum, Studencka 12. Goście mile widziani.

Papini laureatem nagrody literackiej Florencji

Mussolini nie chce przyjąć nagrody

(:) Florencja. 16. 5. PAT. Literacką nagrodę m. Florencji przyznano głośnemu pisarzowi włoskiemu Papiniemu, autorowi Żywota Chrystusa za ostatnie dzieło pt. „Dante Żywy“. Jure zaproponowało początkowo nadanie nagrody tej premierowi Mussoliniemu za jego książkę pt. „Życie Arnolda“, poświęconą niedawno zmarłemu bratu premjera Mussoliniego. Mussolini odmówił jednak przyjęcia nagrody, wobec czego przyznano ją Papiniemu.

DRAMATYCZNY FINAŁ.

(!) **Wiedeń,** 16. 5. (PAT). Wiedeńska „Die Stunde“ tak pisze o finale meczu w mistrzowstwach Austrji Jędrzejowska-Jacobs: Gra była denerwująca i niezwykle ciekawa. Amerykanka przystosowała się lepiej od terenu rozmokłego z powodu ulewy. Operowała krótkiemi piłkami, do których Jędrzejowskiej trudno było podbiegać na śliskim korcie. Aby nie ślizgać się Jędrzejowska zdjęła pantofle, ale i to niewiele pomogło.

FENOMENALNY REKORD.

(!) **Los Angelos,** 16. 5. (PAT). W Kalifornijskiem mieście Fresno ustanowiony został nowy rekord światowy w skoku w zwyż z rozpędu. Autorem nowego rekordu jest młody Amerykanin Walter Marty, który **uzyskał wynik 2 metry 4.5** cm. Dawny rekord należał do słynnego Harolda Osborna.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH

(:) **Król. Huta** 16. 15. (K) W związku ze zmniejszeniem zasiłków dla bezrobotnych w dniu dzisiejszym zebrał się przed urzędem gminnym w Orzegowie tłum bezrobotnych, żądając przywrócenia dotychczasowych stawek. Wybrana delegacja przyjęta została przez [illegible]nika gminy, który przyrzekł sprawę [illegible] odpowiedniej instancji. Tłum nie chciał się uspokoić i przyjął groźną postawę, wobec czego

RÓŻNE

WSZYSCY ŻYDZI grają w 27-ej Loterji Państwowej w Kolekturze „Niezależność“, — Kraków, ul. Floriańska 45 obok Jamy Michalikowej. 2513kr

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET“ Długosza 8.

Termin subskrypcji przedłużony do 22 bm.

Premja dla Czytelników „Nowego Dziennika“

Z dniem dzisiejszym KAŻDY BEZ WYJĄTKU CZYTELNIK „Nowego Dziennika“, który do 22-go b. m. zgłosi w administracji „Nowego Dziennika“ chęć kupna wspaniałej pracy Liona Feuchtwangera

WOJNA ŻYDOWSKA

otrzyma ją w Krakowie za 6 Zł. z przesyłką pocztową POLECONĄ Zł. 7·10 zamiast w księgarniach, gdzie ukaże się dopiero w połowie przyszłego miesiąca za 12 Zł. — A zatem jeszcze 6 dni.

Książka w naszej Administracji **już** do nabycia. Wytworne wydanie — 400 stron druku.

Zamówień bez gotówki nie przyjmujemy.

Pośpiech wskazany, gdyż rozporządzamy tylko ograniczoną ilością egzemplarzy.

Pieniądze należy nadsyłać na adres:

Administracja Nowego Dziennika, Kraków, Orzeszkowej 7, lub P. K. O. Kraków Nr. 400.630

TROCHĘ HUMORU

NAMIĘTNY SZACHISTA



podczas kąpieli.

SPRZEDAŻ

WAŻNE DLA PAŃ! Ceny kryzysowe Magazyn Mód „Diana“ poleca efektowne szykowne kapelusze po 7 Zł. Również przerabia szybko według najnowszych żurnali po Zł. 2·50. Uwaga na adres: Kraków Węgla wa 3 (róg Krakowskiej). 1038g

LODOWNIE gospodarskie, restauracyjne i masarskie — w najlepszem wykonaniu kupuje się najkorzystniej wprost w fabryce „Reflex“ — Kraków, Sołtyka 19, telefon 176-77. 2514kr

FOTELE KLUBOWE, biurko i szafa amerykańska, dywan, lodownia i inne meble z powodu przeprowadzki okazyjnie do sprzedania: Kalwaryjska 1, II. piętro, mieszkanie 11, od godz. 8—10 rano i od 2—4 popołudniu. 1410g

POSAD POSZUKUJĄ

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielęgnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia pod „Siostra“ do Adm. „N. Dziennika“ 1257g

BYŁY URZĘDNIK bankowy (Żyd) z prowincji poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w charakterze: księgowego, korespondenta w biurze lub w sklepie, za niewysokiem wynagrodzeniem. Na żądanie pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod „Sumienny“ do Adm. „N. Dziennika“. 1375bp

ZA WIKT i dach nad głową przyjmie jakiekolwiek zatrudnienie w sklepie, biurze lub magazynie 20-letni uchodźca. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ dla „Bez domnego“. 438bp

KTO POMOŻE? Młoda kobieta, która musiała opuścić Niemcy, Żydówka, zdolna korespondentka, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze lub w gospodarstwie domowem koszernem (dobrze gotuje, także jarskie potrawy), do towarzystwa lub opieki, względnie pielęgnowania chorych. Skromne wymagania. Najlesze referencje. Zgłoszenia pod „S. K. 26“ do Adm. „N. Dziennika“ 1311

WOLNE POSADY

ADWOKATOWI kto wskaże dobrą placówkę na prowincji w okręgu apelacji krakowskiej — otrzyma zajęcie biurowe. Obejmie ewentualnie wprowadzoną kancelarję. Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika“ pod — „Miejscowość obojętna“ 1'11g

ZDROJOWISKA

SZCZAWNICA. Do wydzierżawienia lokal na mleczarnię lub kuchnię jarską. Wiadomość — Pensjonat Krumholzów. 2503kr

ZAWOJA Kolonja prof. Waldmanna dla młodzieży szkolnej. Willa pięknie położona, słoneczna, las, rzeka, boisko, opieka pedagogiczna i lekarska. Kuchnia wykwintna i rytualna we własnym zarządzie. Ceny zniżone Oddzielne pokoje dla dorosłych. Zgłoszenia codziennie od godz. 3—5 Prof. Waldmann Emil — Kraków, Pańska 9. 1409g

MATRYMONJALNE

ARCHITEKT, KAWALER, LAT 33, ożeni się z sympatyczną panią, która zapewni mu odpowiednie stanowisko lub umożliwi przesiedlenie w Palestynie. Zgłoszenia pod „Rządowo uprawniony“ do Adm. „N. Dziennika“.

LOKALE

POSZUKUJĘ 2—3 pokojowego, komfortowego, słonecznego mieszkania niedaleko śródmieścia.— Zgłoszenia pod „Roczny czynsz“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1412g

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8. Taubman. 803

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDJA UNIWERSYTECKIE celem otrzymania stopnia naukowego (doktor inżynier) — drogą specjalnych kursów. International Academic Bureau, Etablissement Iris, 22 rue St. Augustin, Paris (2e), Francja.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00

w Krakowie z odnoszen. do domu	6·20	19
Na prowincji z przesyłką pocztową	6·60	18·90
Zagranicą z przesyłką pocztową	10·00	30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.